Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, piątek, 11 kwietnia 1947 roku | Nr 98 (400)

Tu się nie handluje!

Marshall za Śląsk chce kupić Ruhrę. – Mołotow wyjaśnia pewne sprawy gościowi z giełdy nowojorskiej

Prasa i opinia zagraniczna omawiają szeroko ostatnią debatę 4-ch Ministrów na temat granic zachodnich Polski. Londyński „DAILY WORKER" stwierdza: Nikt w kołach konferencji Moskiewskiej nie myśli na serio, by Polska oddała cokolwiek z jej odzyskanych terenów. Jakiż więc cel miało wystąpienie Marshalla?

„DAILY WORKER" odpowiada: Problem granicy polsko-niemieckiej został podniesiony w ten sposób, jak to uczyniono, jedynie po to, ażeby ODSPRZEDAĆ GO PO TAŃSZEJ CENIE w późniejszych targach nad przyszłością Niemiec i być może użyć go jako ARGUMENTU PRZECIWKO UMIĘDZYNARODOWIENIU ZAGŁĘBIA RUHRY, proponowanemu przez Związek Radzieckí i Francję.

Znany radiokomentator radia amerykańskiego, Johannes Steel wyraził się: „W przemówienu mnistra Marshalla NIE CHODZI O POLSKĘ. JEST ONO SZANTAŻEM W GRZE O RUHRĘ".

Komentatorzy wyrażają opinię, że już sam tylko sposób, w jaki minister Mołotow odpowiedział Marshallowi wyklucza całkowicie możliwość rewizji granic Polski. W szczególności zwraca się uwagę na ustęp mowy min. Mołotowa, w którym radziecki mąż stanu TŁUMACZY MARSHALLOWI, że decyzje graniczne nie były ŻADNĄ TRANZAKCJĄ HANDLOWĄ. „W Poczdamie nie było mowy o rekompensatach. Do Związku Radzieckiego przyłączono tereny zamieszkałe przez ludność ukraińską i białoruską, na co demokratyczna Polska od razu wyraziła zgodę.

Chodziło o to, by na zachodzie zwrócić Polsce jej prastare ZIEMIE, KTÓRE OD DAWIEN DAWNA BYŁY POLSKIMI. Postanowień o nowych granicach Polski na zachodzie nie powzięto w pośpiechu. Sprawę tę omawiano 2-krotnie na dwóch konferencjach sojuszników i wysłuchano przy tym szczegółowo opinii rządu polskiego. To też kiedy mówi się teraz, że należy zagadnienie to znowu rozstrzygnąć — uważam, że PROPOZYCJE TEGO RODZAJU SĄ SPÓŹNIONE.

Zagadnienie zostało zbadane w całej pełni i odpowiednie uchwały zostały już podjęte. Wzięliśmy na siebie określone zobowiązania i zobowiązania te wykonaliśmy.

Rząd Radziecki nie widzi potrzeby tworzenia jakichś „komisji granicznych" i jest przekonany, że rezultaty istniejącego stanu rzeczy będą pomyślne nie tylko dla Polski, ale też i dla wszystkich krajów europejskich".

Stanowcze, a spokojne oświadczenie min. Mołotowa wywołało przygnębienie wśród tych, którzy robili sobie jakieś nadzieje... Obecnie — jak donoszą korespondenci z Moskwy — po wystąpieniu Mołotowa SAM MARSHALL NIE WIERZY, by wysiłki jego osiągnęły jakikolwiek skutek.

Drugi Napoleon



DE GAULLE: Obywatele! On, mój poprzednik, gdyby żył, zalecił by Wam tylko mnie, jako swego następcę i dyktatora.

Krwawy prezent dla Trumana

Zgodnie z długo lansowaną zapowiedzią, rząd grecki przystąpił do wielkiej ofensywy przeciw powstańcom.

Agencja Reutera, cytując komunikaty dowództwa greckich wojsk rządowych i komentarze rządu ateńskiego, donosi m. in., że starcie z powstańcami nastąpiło w Agrafa w centralnej Grecji. Wojska na samochodach ciężarowych, wsparte przez samochody pancerne i artylerię polową, odmaszerowały ku górom Olimpu, Ossa i Cambounia oraz do masywu górskiego Pindus, gdzie podobno zgromadziło się 10—15 tysięcy powstańców. Jednocześnie kontrtorpedowce, poławiacze min, transportowce i inne okręty wysadziły wojska na ląd w kilku punktach wschodniego wybrzeża. Około 600 spadochroniarzy spuszczono w różnych miejscach w pobliżu kryjówek powstańczych w Tessalii.

W Evritanii, prowincji, położonej w Grecji południowo-zachodniej, bitwa z powstańcami toczyła się dwa dni. Greckie komunikaty rządowe ograniczają się do wymienienia strat powstańców, a ogólny przebieg operacji określają jako „zadawalający i zgodny z planem".

Do akcji przeciwko powstańcom użyto dotychczas 50—60 tys. żołnierzy i żandarmów. Według komunikatów rządowych, powstańcy w górach Grecji północnej i centralnej zostali okrążeni.

Cała ta akcja ma na celu pokazanie prezydentowi Trumanowi, że „zasłużyliśmy na nagrodę i pomoc. Spójrz, jacy jesteśmy gorliwi".

Tsaldaris składa Trumanowi, wraz z wiernopoddańczym pokłonem, broczący krwią ludzką podarunek.

USA boi się debaty nad projektami Trumana w Radzie Bezpieczeństwa

Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd St. Zjednoczonych zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o odłożenie debaty nad wnioskiem radzieckim w związku z pomocą amerykańską dla Grecji i Turcji. Delegat Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa Austin zaproponował, by Rada Bezpieczeństwa wstrzymała wszelkie kroki w tej sprawie do chwili, gdy senat amerykański podejmie odpowiednią uchwałę. Austin zapewnił, iż niezależnie od brzmienia uchwały, zostanie ona zarejestrowana w Radzie Bezpieczeństwa.

Jednocześnie Austin zaproponował, by Rada Bezpieczeństwa utworzyła komisję, która zbadałaby sytuację w Grecji i na granicy z północnymi jej sąsiadami.

Samoloty dla Turcji

Zgodnie z warunkami umowy. zawartej w sierpniu ub. roku, Wielka Brytania dostarczyła dla lotnictwa tureckiego 300 samolotów bojowych najnowocześniejszego typu.

Trybunał w Hadze rozpatrzy skargę Anglii przeciw Albanii

Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa rozpatrywano wniosek brytyjski, domagający się przekazania sporu między Wielką Brytanią a Albanią w sprawie rzekomego zaminowania kanału Korfu międzynarodowemu trybunałowi w Hadze.

Większość delegatów wypowiedziała się za przekazaniem sprawy trybunałowi międzynarodowemu.

Czas letni obowiązywać będzie od 4-go maja

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 20 marca 1947 roku, minister Administracji Publicznej zarządził wprowadzenie czasu letniego o godz. drugiej w nocy w dniu 4 maja 1947 r.

O godz. drugiej w nocy tego dnia należy przesunąć wskazówki zegara o jedną godzinę naprzód.

Nasze prawa do tych ziem są niewątpliwe i nie podlegają dyskusji. – Min. Modzelewski określa stanowisko Rządu R. P.

W dniu 10 bm. minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął na konferencji prasowej przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej. Tematem konferencji było **zagadnienie Ziem Odzyskanych i granica Polski na zachodzie.**

W związku z wystąpieniem sekretarza stanu USA, p. Marshalla na Konferencji Moskiewskiej, minister Modzelewski złożył następujące oświadczenie:

Rząd polski uważa sprawę granic zachodnich Polski za **zdecydowaną i przesądzoną,** zgodnie z uchwałami Konferencji w Jałcie i Poczdamie, jako też zgodnie z umowami o przesiedleniu ludności niemieckiej, zawartymi z władzami sojuszniczymi na podstawie uchwał poczdamskich.

To stanowisko rządu polskiego opiera się o **jednolitą postaw całego narodu.**

W świetle powyższego **Rząd Polski kategorycznie sprzeciwia się propozycjom, wysuniętym przez p. Marshalla, sekretarza stanu USA na Konferencji Moskiewskiej w dniu 9.4. 1947 r.**

Z kolei minister Modzelewski przypomniał o **prawach Polski do tych ziem,** które na podstawie uchwał poczdamskich oddane zostały pod polską administrację. Wchodzą tu w grę kolejno — **argumenty natury prawnej,** których podstawę stanowi decyzja jałtańska — decyzja Konferencji Poczdamskiej i wreszcie umowy, zawarte między Rządem Polskim a władzami sojuszniczymi o przesiedleniu ludności niemieckiej na teren Niemiec.

Niemniej dobitne są **argumenty natury faktycznej** — na Ziemiach Odzyskanych zamieszkuje w tej chwili 5 milionów Polaków.

Prócz powyższych argumentów za prawami Polski do Ziem Zachodnich przemawiają i **argumenty natury moralnej:** ziemie te były polskie i bez nich nie może istnieć niepodległa Polska, a co za tym idzie, nie może być pokoju w Europie.

Jeden z dziennikarzy pyta, jak należy rozumieć wystąpienia Marshalla, jeśli wiadomo, że **nie ma siły, która by mogła spowodować usunięcie z ziem odzyskanych 5 milionów osiedlonych tam Polaków.**

W odpowiedzi — minister Modzelewski określa przemówienie Marshalla, jako **grę dyplomatyczną, w której sprawy polskie są jedynie przykrywką.**

Dziennikarze pytają, jakie — zdaniem ministra byłyby **rezultaty realizacji dążeń Marshalla.**

Odpowiedź brzmi: podważenie niepodległości Polski, zaostrzenie apetytów niemieckich — a co za tym idzie — **niepokój w Europie.**

Dzieci polskie

najbardziej ucierpiały podczas minionej wojny. — Nowy system wychowawczy.

Parę miesięcy temu odbył się w Paryżu Kongres Ligi Nowego Wychowania, na który i Polska wysłała swych delegatów. Prace Komisji miały między innymi na celu wszechstronne naświetlenie, a w miarę możności i rozwiązanie problemu **krzywdy dziecka, jako głównej ofiary ostatniej wojny.**

We wszystkich krajach, dotkniętych wojną wojna ta wywarła zgubny wpływ na rozwój zarówno fizyczny, jak i psychiczny dziecka.

Przede wszystkim wojna **rozbiła rodzinę** przez aresztowania, deportacje, wysiedlenia. Brak szkoły zahamował rozwój umysłowy dziecka, a tragiczne przejścia oraz to, czego się dzieci „napatrzyły" podczas wojny — **wpłynęło na wzrost przestępczości i chorób nerwowych u młodocianych.** Latami całymi niedożywiane dzieci stanowią ponadto podatny grunt dla gruźlicy i wszystkich innych chorób.

Wśród państw, których dzieci ucierpiały podczas minionej wojny **przoduje Polska.**

Ilość dzieci zahamowanych w rozwoju fizycznym, niedożywionych i wymagających opieki lekarskiej wynosi **około 2.700.000.** Opóźnienie dzieci szkolnych w nauce waha się od 2 do 5 lat. Liczba sierot i półsierot wojennych wynosi 1 milion 635 tysięcy dzieci, dzieci kalek zaś— inwalidów wojennych jest w Polsce około 50.000. Ponadto wskutek działań wojennych **straciliśmy 1.800.000 dzieci do lat 16-tu,** a niezależnie od tego kraj nasz poniósł straty na skutek deportacji do Niemiec, w celu zniemczenia, wielu tysięcy najmłodszych dzieci.

Przed tymi wszystkimi, którzy poświęcają się wychowaniu młodzieży, którym leży na sercu jej los — wyłania się zatem niezwykły ciężki i odpowiedzialny problem: **wyplenienia zgubnych wpływów wojny i to zarówno fizycznych, jak i moralnych,** oraz nowego wychowania dzieci w duchu demokracji i twórczej współpracy wszystkich narodów.

Zadanie to niełatwe — bo i dzieci dzisiejsze nie są łatwe do wychowania. Obniżył się ich poziom moralny, wzrósł natomiast **egoizm, pesymizm, cynizm** — a także apatia, wyczerpanie nerwowe, osłabienie woli i pamięci.

Zwiększenie przestępczości wśród młodocianych — skłoniło władze polskie do całkowitej **zmiany metod wychowawczych w stosunku do nieletnich przestępców.** Sądy dla nieletnich działają u nas zawsze w oparciu o poradnie psychologiczne i każdy młody przestępca pozostaje pod obserwacją psychologa oraz psychiatry — co daje bardzo dobre wyniki i pozwala uratować dla społeczeństwa wiele młodzieży.

Obecne dzieci nie mogą być wychowane tak, jak się wychowało dawniej spokojne, normalne dzieci w zwykłych, pokojowych czasach. Do dzieci wojennych trzeba podchodzić niezwykle umiejętnie, **jak do chorego,** by wyleczyć je z ran zadanych przez okupację faszystowską.

Na kongresie paryskim uznano, że **dzieci kollaboracjonistów i volksdeutschów do 14 roku życia nie odpowiadają za błędy rodziców.** Jeśli chodzi o młodzież starszą — od 14—16 roku życia — to o ile brała ona udział w zbrodniach wojennych, powinna być traktowana jako **młodzież przestępczą** i wychowywana w specjalnych zakładach wychowawczych.

Dzieci, które brały udział w walkach, partyzantce lub aktach sabotażu, powinny jak najprędzej wrócić do normalnego życia, **odzyskać znów utracone dzieciństwo.**

Kongres paryski zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo wychowywania takich dzieci w **atmosferze samouwielbienia i kultu dla młodocianych bohaterów oraz podkreślił szkodliwość posługiwania się tymi dziećmi dla celów propagandowych.**

Jeśli chodzi o sieroty wojenne — poszczególne państwa starać się będą o ułatwianie adoptacji tych sierot przez przybrane rodziny.

Dzieci-**inwalidów** — pragnie Polska otoczyć nie tylko troskliwą opieką, ale **nauczyć je walczyć z własnym kalectwem.** Polega to na tym, że przez tak zwaną terapię zajęciową ćwiczy się okaleczałe członki i stwarza się dziecku-kalece **możność zdobycia jakiegoś fachu, by nie pozostawało ono poza marginesem normalnego życia.** (gre)

Sezon wyścigów konnych

rozpoczyna się już 11-go maja w Warszawie

Niemal tyle samo gromów z ust żony słyszy mąż-pijus, co mąż nałogowy gracz w popularnego „totka" na wyścigach konnych. I jeden i drugi przychodzą bowiem do rodzinnego domu przeważnie **„spłukani" do nitki.**

Wyścigi konne są jednak o tyle mniej niebezpieczne dla szczęścia rodzinnego, że nie trwają przez cały rok — wódkę zaś pić można niestety zawsze.

W tym roku **sezon wyścigów konnych na Służewcu w Warszawie rozpoczyna się w dniu 11-ym maja.** Emocjonujące Derby o nagrodę Prezydenta (wynosi ona 300 tysięcy złotych) odbędą się 15-ego czerwca.

Pozatem w końcu lipca 70 koni pojedzie do Sopot, biegi ich bowiem mają uświetnić tegoroczne **Targi Gdańskie.**

Obecnie, przed rozpoczęciem sezonu, trwają wytężone treningi tak dżokei jak i koni. Na Służewcu znajduje się obecnie **240 koni, wkrótce ilość ich jednak znacznie się zwiększy przez rewindykację koni,** wywywiezionych swego czasu z Polski przez Niemców.

Odbyła się też ostatnio **wielka licytacja koni wyścigowych — cena ich wahała się od 100 tysięcy zł. do 350 tysięcy zł.**

Podjęte zostały również prace nad odpowiednim przygotowaniem toru przed rozpoczynającymi się wkrótce biegami. Tor wyścigowy musi zostać oczyszczony z ochronnej warstwy nawozu.

Jeśli chodzi o zeszłoroczne sławy, to w nadchodzącym sezonie wyścigowym biegać będą czterolatki **„Otylia" i „Pampas",** z trzylatków zaś **„Sygnet", „Salut" i „Hiroszima".**

Wkrótce będziemy mieli możność przekonać się, czy utrzymają swoją dobrą opinię, czy też raczej dostarczy graczom emocji jakiś „fuks". (b)

Nasze listy

Zdzisław D. Dziadek Pana wyemigrował do Ameryki i tam przyjął obywatelstwo amerykańskie. Pyta się Pan, czy to obywatelstwo i Panu przysługuje? Nie, na to by zostać obywatelem amerykańskim musi Pan wyjechać do Ameryki i tam się naturalizować. Jeśli chodzi o wyjazd do rodziny, znajdującej się za Oceanem — muszą oni najpierw tam, na miejscu postarać się o prawo wjazdu dla Pana, wtedy dopiero będzie Pan mógł rozpocząć starania u władz polskich.

* * *

Jan Gaw. Ruda Pabianicka. Dolegliwości związane z zaburzeniami tarczycy są sprawą zbyt poważną, by można je było leczyć domowymi sposobami. Zamiast martwić się, niech Pan lepiej uda się do lekarza, który przepisze Panu odpowiednią kurację.

* * *

Krysieńka. Kłania się zawsze pierwszy mężczyzna kobiecie — jeśli jednak chodzi o podawanie ręki, to kobieta musi pierwsza wyciągnąć rękę zarówno na powitanie, jak i na pożegnanie.

* * *

Hipolit. Musi się Pan za wszelką cenę przeciwstawić, ewentualnie nawet zawiadomić kierownictwo bursy, które powinno Pana odseperować od tego kolegi.

* * *

WANDA. Każda kuracja na to, aby była skuteczna, nie może dawać błyskawicznych wyników. Wszystko zależy od systematycznego stosowania zabiegów i wytrwałości.

* * *

Marek, Z-us 22 i inni. Jeżeli po odzyskaniu niepodległości nie brał Pan nigdy udziału w żadnej organizacji nielegalnej i nie posiada Pan broni — nie potrzebuje się Pan „ujawniać", nie ma Pan bowiem żadnego przestępstwa na sumieniu.

* * *

Emeryt. Ob. Rusinek jest ministrem Pracy i Opieki Społecznej. Znajduje się w Warszawie.

* * *

Zatroskana. Tyle razy przecież już podawaliśmy już naszym Czytelnikom, że chcąc odnaleźć kogoś — najlepiej zwracać się do Centrali Poszukiwania Osób i je filie Cepo mieszczą się przy każdym urzędzie pocztowym.

Konkurs Wiosenny „Expressu Ilustrowanego"
Kupon zastępczy B
Wyciąć i zachować!

W. Katajew

DEFRAUDANCI 5)

— Dobrze... dobrze...

— Jeszcze coś... Zwolnij przedtem swoich klientów. — Filip Stepanowicz wąsem wskazał korytarz, gdzie przez okienko widać było parę osób, czekających w przygnębieniu na twardej ławie z oparciem — załatw ich i za pół godziny zajrzyj do mnie.

— Jak w aptece...

Waniczka odłożył na stronę zapalniczkę, otworzył okienko i, wysuwając przez nie głowę, niezmiernie łagodnie mówił:

— Towarzysze, bądźcie łaskawi podpisać się na swoich zleceniach.

Filip Stepanowicz tymczasem skierował swe kroki do członka zarządu w sprawach finansowych po czek.

Członek zarządu wysłuchał Filipa Stepanowicza, odwrócił się profilem, po czym z wyrazem niewysłowionego cierpienia wziął w garść swą jedwabistą, wytworną brodę, ostrzyżoną według ostatniej berlińskiej mody.

— Owszem, wszystko to jest bardzo słuszne, mówił, mrużąc oczy, ale dlaczego właśnie kasjera ma się posyłać po pieniądze? Wie pan przecież, jakie teraz są czasy, każdej chwili można oczekiwać niespodzianek.

A zresztą, mówiąc otwarcie, przyznam się: nie podoba mi się ten wasz „Waniczka"... A propos, skąd on się tu wziął?

Filip Stepanowicz z godnością uniósł brwi do góry.

— Skąd się wziął Waniczka?.. przecież już półtora roku pracuje u nas. Polecił go, jeżeli przypominam sobie, sam towarzysz Turkiestanskij.

— Półtora roku?.. Nie wiem, nie przypominam sobie — mówił kwaśno członek zarządu — możliwe. Ale on nie wzbudza we mnie zaufania... Proszę wreszcie wejść w moje położenie... wszakże to ja jestem za wszystko odpowiedzialny... Ostatecznie... Jednym słowem, wyrażam gorące życzenie, aby wraz z kasjerem udał się do banku... główny buchalter. Osobiście... Bo proszę: „Waniczka, Waniczka", a później szukaj wiatru w polu. Więc już bardzo proszę. Po tej historii z „Przemludem" doprawdy nie wiem, co trzeba robić. Chyba stój człowieku przy kasie na warcie z bronią w ręku. Ten Waniczka ma jakieś dziwne oczy, naiwne jakieś... Więc bardzo proszę...

Wyczerpany tak długą i nieustającą mową, członek zarządu podpisał czek, przyłożył pieczątkę, wywijał parę sekund czekiem przed swymi zaczerwienionymi ze wzruszenia policzkami, wreszcie nie patrząc na Filipa Stepanowicza, wręczył mu papierek

— Proszę... więc... I co najważniejsza, proszę nie tracić go z oczu.

Po upływie pół godziny wysoki Filip Stepanowicz, pod parasolem i maleńki Waniczka w paltociku z żołnierskiego sukna, z teczką pod pachą kroczyli, moknąc na deszczu, w dół ulicą Miasnicką.

ROZDZIAŁ II.

Woźny Nikita długo leżał brzuchem na poręczy schodów, zwisając nad otworem klatki schodowej i nasłuchując.

— Poszli — wyszeptał wreszcie z pokorą — poszli, nie ma co...

Zawzięcie podrapał się w czubek głowy i sumiennie splunął w dół. Ślina leciała długo i bezszumnie.

Nikita uważnie przysłuchiwał się.

Kiedy wreszcie ślina doleciała i z trzaskiem rozpłaszczyła się o płyty, napełniając schody dźwiękiem soczystego pocałunku, Nikita śpiesznie zlazł z poręczy i galopem pobiegł do siebie, do komórki.

Tu, zaaferowany, wcisnął się w długi, watowany surdut, zatłuszczony na łokciach i udał się na poszukiwania kobieciny z ubikacji.

Kobiecina siedziała w korytarzu za przegródką i myła szklanki.

— Napisz upoważnienie na pensję, a żywo!

— Czy ta już płacą?

— Pisz, powiadam, nie pytaj. Bo figę marynowaną dostaniesz.

— Nic nie rozumiem, co gadasz, Nikito — przemówiła kobiecina, pośpiesznie wycierając ręce o spódnicę i blednąc. — Poszli? —

— A co, mieli się ciebie o pozwolenie pytać... Mają w łapie czek na dwanaście tysięcy.

Babina załamała ręce.

— Więc znaczy się, nie wrócą?

— To już ich sprawa. Upoważnienie napiszesz, czy jak?

— Bo jak przegapisz, to guzik będziesz miała. Ba, w Moskwie samych dworców kolejowych z dziesięć będzie... Polecisz na jeden, a oni z drugiego... fiut... pojechali. Pisz, powiadam, Siergiejewna, kwit i nie zatrzymuj mnie.

Babina przeżegnała się, dobyła z kuferka buteleczkę atramentu, arkusz papieru i obgryzioną, krzywą obsadkę, skierowała na Nikitę nieruchome, białe oczy.

Nikita siadł na brzegu stołu, wyprostował podwatowane łokcie i, sapiąc z trudem, napisał według skomplikowanego wzoru „upoważnienie". — Podpisuj! —

Siergiejewna podpisała swoje nazwisko i od razu aż spociła się biedaczka z wysiłku. Nikita złożył pedantycznie arkusik i schował go w przepaściach swego surduta.

— Do banków pojadę — przemówił rzeczowo — jeżeli w „Przembanku" nie znajdą, to już „na pewniaka" w Moskiewskim odbiorą. Ładne sprawy! — mówiąc to Nikita szybko wyszedł.

— Nikita, Nikita!... do traktierni nie wstępuj, przepijesz! — słabo zawołała za nim babina i zabrała się na nowo do mycia szklanek.

C. d. n.

PRZYGODY WICKA i WACKA



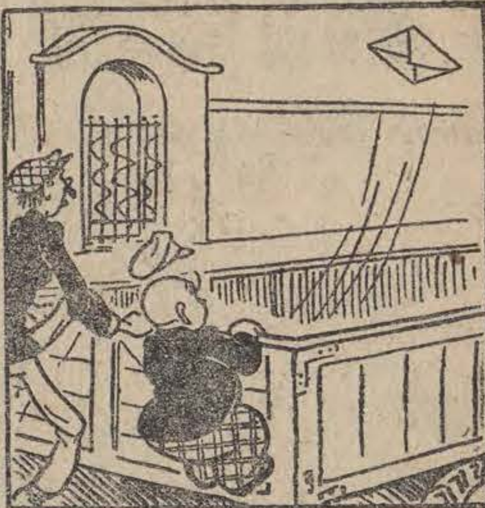
WACEK: — Napisałem list do Basi! Uważam, że trzeba...
WICEK: — Uważaj na wiatr!



WACEK: — Rany! List ucieka!..
WICEK: — Mówiłem, uważaj, cielęcino farszerowana! Gońmy go!



WICEK: — Te, wyciągaj girlasy, bo list gdzieś wsiąknie!
WACEK: — Spada do auta!..



WICEK: — Zapóźno!.. Znów pofrunął! Opuszczajmy tę karetę!
WACEK: — Mam czk... czkawkę!..

Zamiast polemiki

Krótko i węzłowato

Pewien niemożliwie nudny dziennik „łódzki“, na który już nikt uwagi nie zwraca, usiłuje, **w pogoni...** za czytelnikiem nieudolnymi zaczepkami „polemicznymi“ zaznaczyć swe rachityczne istnienie.

Jechał na koniku „powagi“, następnie próbował dosiąść spienionego Pegaza, a teraz hasa na drewnianym siwku beznadziejnej megalomanii...

A przecież o wiele rozsądniej i pewniej było przestrzegać mądrej zasady: „Szewcze, trzymaj się swego kopyta“!... Miałbyś przynajmniej buty, a gazeta — **redaktora...**

Apsik.

Bank Handlowy
przenosi się do Warszawy

Jak się dowiadujemy, jeszcze w ciągu rb. przeniesione zostaną **z Łodzi do Warszawy biura Głównego Urzędu Banku Handlowego.**

Gmach Banku Handlowego mieści się w stolicy przy ul. Czackiego. Jest to zabytkowa budowla, która powstała w końcu XIX wieku. W r. 1944 gmach ten, w którym znajdowało się gniazdo oporu powstańców, został zbombardowany przez Niemców.

Odbudowę gmachu rozłożono na trzy lata. W ub. roku oczyszczono budynek z gruzu oraz wyciągnięto pod drugie piętro mur frontu od ul. Czackiego, w bieżącym sezonie przewidywane jest całkowite wykończenie skrzydła do strony ul. Czackiego, co pozwoli przenieść tam agendy Banku Handlowego z Łodzi. Całkowita odbudowa gmachu zakończona zostanie w r. 1948. (w)

Nabiał tanieje
Zniżka cen na targowiskach

Wczoraj na targowiskach miejskich zaznaczył się poważny spadek cen nabiału.

Staniały zwłaszcza jaja, które sprzedawano **po 160—180 zł. mendel.** Ser był **w cenie 160 zł. kilogram.** Ceny masła kształtują się nadal na wysokim poziomie, jednakże w porównaniu z okresem przedświątecznym **wykazują tendencje zniżkowe.**

W następnych dniach należy oczekiwać dalszego spadku cen nabiału. (k)

Karty zaopatrzenia
wymieniane będą do 24 bm.

W związku z trudnościami technicznymi, które wyniknęły przy drukowaniu kart żywnościowych, Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż zamiana kart wymiennych na karty zaopatrzenia na m-c maj rb. odbywać się będzie od dnia 14 do 24 bm.

O 1 godzinę dłużej
trwać będzie praca w biurach i urzędach. — Nie 7, lecz 8 godzin dziennie

Jak się dowiadujemy, już wkrótce ma być ujednolicony **czas pracy we wszystkich biurach, instytucjach i zakładach.** W dziedzinie tej bowiem panuje **pewien chaos,** polegający na tym, że nie wszyscy pracownicy pracują jednakową ilość godzin.

Według ustawy obowiązuje u nas **46-godzinny tydzień pracy i 8-godzinny dzień pracy.** Pięć dni w tygodniu winniśmy więc pracować po 8 godzin, w angielską sobotę — 6 godzin.

Tak jest ustawowo. Zupełnie inaczej jednak wygląda sprawa **zwyczajowo.** Podczas bowiem, gdy wszyscy robotnicy i część pracowników umysłowych jak npr. majstrowie fabryczni pracują normalnie tj. **46 godzin na tydzień,** większość pracowników umysłowych zajęta jest tylko **po 7 godzin dziennie** a więc 42 godziny tygodniowo.

Ustawa jednak nie odróżnia pracowników umysłowych od fizycznych i traktuje wszystkich jednakowo. To też, że po dziś dzień poszczególne kategorie pracowników umysłowych pracują tylko po 7 godzin dziennie jest **jawnym anachronizmem,** którego usunięcia domaga się **obecna sytuacja naszego kraju.**

Stoimy przed koniecznością szybkiej **odbudowy kraju.** Przemysł nasz rozwija się z dnia na dzień. Zwiększa się produkcja, zwiększa się tempo rozbudowy naszej gospodarki państwowej.

Wszystko to wymaga od całego świata pracy **większego wkładu energii i wysiłków celem szybszego osiągnięcia zamierzonego celu.**

Dlatego też postanowiono, aby wszędzie zgodnie z ustawą obowiązywał 46-godzinny tydzień pracy.

Praktycznie będzie to miało duże znaczenie, gdyż przez zwiększenie ilości godzin pracy będzie można zmniejszyć ilość zatrudnionych pracowników i **nadmiar sił pracowniczych skierować na inne odcinki,** gdzie odczuwa się brak pracowników, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji.

Odpowiednie zarządzenia w tej sprawie mają być wydane w najbliższym czasie, a ponieważ samo zagadnienie w sposób dostatecznie jasny i wyczerpujący reguluje ustawa o czasie pracy — **przedłużenia czasu pracy dla pracowników umysłowych należałoby oczekiwać już niedługo.**

Z uwagi na konieczność szybkiej odbudowy kraju omawiana jest jeszcze jedna sprawa która również da w efekcie większą ilość dni roboczych dla potrzeb państwa.

Mowa jest o **zredukowaniu liczby świąt.** Nigdzie, w żadnym państwie, nie ma tyle dni świątecznych, wolnych od pracy, co u nas. Wystarczy wziąć kalendarz do ręki, aby przekonać się, ile dni pracy tracimy z tego powodu w ciągu roku. Najklasyczniejszym przykładem jest okres obecny. Niemal w każdym tygodniu przypada święto, w które **stają wszystkie fabryki i unieruchomione zostają wszystkie urzędy, instytucje i biura.** Jest to zjawisko ze wszech miar niepożądane ze względu na ciągłość pracy, której właśnie wymaga **odbudowa naszego kraju.**

Narazie musimy pracować, pracować i jeszcze raz pracować, aby wspólnym wysiłkiem **dźwignąć nasz przemysł, naszą gospodarkę narodową na szczyt i aby tym samym zapewnić sobie dobrobyt.** O świętach zaś pomyślimy wtedy, kiedy wielkie dzieło odbudowy kraju będzie zakończone i kiedy wypełniony 3-letni plan gospodarczy zapoczątkuje dla wszystkich okres sytości! (o)

„Ja chcę do marynarki!“
Upodobania przyszłych żołnierzy.— Pobór rocznika 1926 odbywa się sprawnie. — Rejestruje się także spóźnionych

Od kilku dni odbywa się w Łodzi pobór rocznika 1926. Ale nie tylko mężczyzn tego rocznika można spotkać w lokalu komisji przy ul. Świętokrzyskiej 15. Zgłasza się też wielu młodszych. To ochotnicy, których znęciła służba w marynarce, lotnictwie czy broni pancernej.

Wszyscy zgłaszający się oświadczają przeważnie to samo: **chcą iść do marynarki, do lotnictwa a co najmniej do łączności.** Niestety, nie wszystkie żądania poborowych mogą być uwzględniane. O przydziale do broni specjalnych decydują bowiem odpowiednie warunki — a więc: **uzdolnienie i przynależność do wysoko kwalifikowanych zawodów jak precyzyjne tokarstwo, zegarmistrzostwo, umiejętność obsługi frezarek i t.p.**

Ale i ci, którzy otrzymują przydziały do wybranych przez siebie kategorii **również są zadowoleni, bo przecież uznano ich za godnych do służby wojskowej. Niedługo wcielą ich do szeregów i z dumą włożą mundur żołnierza Odrodzonego Wojska Polskiego!**

Pobór odbywać się będzie **do dnia 30 kwietnia rb.** Poborowi i ochotnicy, uznani za godnych do służby liniowej zostaną wcieleni do szeregów w **maju, lipcu i we wrześniu.** Jeżeli chodzi o ochotników, to zgłaszać się mogą mężczyźni urodzeni w latach: **1927, 1928 i 1929.**

Uwagę zwraca fakt, że zgłaszający się na komisję **przebywają punktualnie i że mało jest z nimi kłopotu,** bo przynoszą ze sobą odpowiednie dokumenty. Załatwianie ich więc odbywa się **najzupełniej sprawnie, z czego zadowoleni są zarówno poborowi jak i Komisja, która ma wiele pracy.**

Zgłaszają się także **spóźnieni,** którzy nie stanęli we właściwym czasie do rejestracji tj. we wrześniu i październiku ub. roku.

Komisja poborowa przyjmuje i takich. Spóźnionego trzeba zarejestrować normalnie, wypełniając jego ewidencyjną kartę, a potem przesłać do komisji lekarskiej.

Z chwilą jednak ukończenia poboru wszyscy ci, którzy podlegali obowiązkowi rejestracji w ubiegłym roku i w konsekwencji obecnemu poborowi, a nie zgłosili się teraz, **będą traktowani po prostu jako dezerterzy. Dlatego też w interesie opieszałych leży naprawienie zaniedbania zeszłorocznego.**

Jak wiadomo, Minister Obrony Narodowej zarządził odroczenie służby wojskowej na rok następny poszczególnym kategoriom osób, a m. in. uczniom ostatnich klas gimnazjum oraz uczniom wszystkich klas licealnych, nauczycielom, traktorzystom, jedynym żywicielom rodzin i t.d. i t.d. Ci wszyscy, którzy chcą zabiegać o odroczenie służby wojskowej, **winni przynieść ze sobą wymagane dokumenty na podstawie których komisja będzie mogła wydać właściwą decyzję.** (s)

—o—

Pociąg - to nie furka

oczekująca na frekwencję. — Dlaczego nagle odwołano pociągi dodatkowe

W przewidywaniu wzmożonego świątecznego ruchu na kolejach — uruchomiony został szereg pociągów dodatkowych. Pasażerowie przyjęli wiadomość tę ze zrozumiałą radością i uznaniem dla troskliwości władz kolejowych, które w ten sposób ułatwiały im niejako trudne warunki podróży.

Podawaliśmy spis dodatkowych pociągów oraz dnie, w których będą one kursowały. Między innymi — zgodnie z informacjami DOKP—Łódź — informowaliśmy naszych Czytelników, że w **dniach 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 kwietnia kursować będzie pociąg pośpieszny z Łodzi Kaliskiej do Gdyni, który odchodzić będzie z Łodzi o godzinie 22.30.**

Tymczasem...

Otrzymaliśmy w tej sprawie od jednego z naszych Czytelników list, w którym opisuje nam swoje „przygody", związane z faktem, że zawierzył, podanym przez DOKP—Łódź informacjom.

„W dniu 6-ym bm., a więc w pierwszym dniu świąt, przyszedłem na dworzec **na godzinę przed odjazdem pociągu** — pisze nam Czytelnik. W kasie sprzedano mi bilet do Sopot, mówiąc, że — zgodnie z posiadanymi przeze mnie, a zaczerpniętymi z prasy informacjami, **pociąg pośpieszny odejdzie o godz. 10.30.**

Czekam, czekam w zimnej poczekalni (bo **na peron nie wypuszczają!**), wreszcie tknięty złym przeczuciem idę do informatora, który zawiadamia mnie oraz innych, pragnących jechać tym pociągiem podróżnych, że z powodu **„małej frekwencji pasażerów" — pociąg ten został odwołany.**

Zmuszeni byliśmy potem czekać — a były i kobiety z małymi dziećmi — do godziny 0,25 na pociąg do Kutna (tramwaje nie chodziły w pierwszym dniu świąt — i niemogąc dostać się do śródmieścia, musieliśmy dygotać w lodowatej poczekalni). W Kutnie znów **półtoragodzinne czekanie na pociąg, idący z Warszawy do Gdyni.** Do Sopot dojechałem o godzinie 11-ej w południe, klnąc „dodatkowe pociągi świąteczne", które uruchamia się widocznie tylko na papierze, niepotrzebnie narażając ludzi na niewygody i słuszne rozgoryczenie".

Zgadzamy się z naszym Czytelnikiem, że sprawa ta nie jest w porządku. Wiadomo chyba przecież wszystkim dyrekcjom kolejowym, że po wzmożonym ruchu przedświątecznym, **w pierwszy dzień świąt wszystko jedno, czy Bożego Narodzenia, czy Wielkiejnocy** — frekwencja **jest mniejsza,** każdy bowiem stara się dzień ten spędzić wśród bliskich, a nie w **podróży.** Jadą tylko ci, co muszą. Potem zaraz po świętach ruch znów jest znacznie zwiększony. Jest to sprawa tak jasna, że wobec trudności taborowych, z jakimi boryka się nasze kolejnictwo — można było uruchomić pociąg dodatkowy do Gdyni, dajmy na to w dniach 4 i 5 kwietnia oraz 7 i 8 kwietnia, a więc w okresie **największego nasilenia ruchu.**

Jeśli się jednak zawiadomiło podróżnych **przy pomocy wszystkich pism,** że pociąg ten będzie kursował, również i w pierwszym dniu świąt — nie wolno go **w ostatnim momencie milczkiem odwoływać** (nawet kasjerka na dworcu o niczym nie wiedziała jeszcze o godzinie 9.30 wieczorem, **sprzedając bilety podróżnym właśnie na ten pociąg!)**

Tłumaczenie się małą frekwencją — jeśli chodzi o tak poważną instytucję, jak kolej, **nie może mieć miejsca.** To furki, wożące swego czasu w Warszawie „lepków" na Pragę — nie odjeżdżały tak długo, aż nie było kompletu. **Pociągi muszą kursować według rozkładu jazdy bez** względu na to, czy **pasażerowie wiszą** na buforach, **czy też jedzie po jednej osobie w każdym przedziale.**

Inaczej — dochodziłoby do sytuacji wręcz śmiesznych i paradoksalnych i nigdy człowiek nie byłby pewny, czy odjedzie dany pociąg, czy zebrała się już wystarczająco wielka ilość podróżnych?

I jakie tu zastosować kryteria? **Dla jednego zawiadowcy stacji nie będzie warto puszczać pociągu, gdy tylko miejsca siedzące będą zajęte, a korytarze świecić będą pustkami. Inny zaś osądzi, że pasażerów jest** dosyć, gdy... **siedzieć** będą na **dachach.** A jeszcze inny, lubiący wygodę, osądzi, że wystarczy, gdy w przedziale znajdować się będą najwyżej dwie osoby. Tak, że doszlibyśmy wreszcie do absurdu.

Uważamy, że tego rodzaju — jak wyżej opisany — wypadki nie powinny mieć miejsca. (bgr.)

Zranił dwóch artystów

Nieostrożny szofer stanął przed sądem

Wypadki samochodowe spowodowane nieuważną jazdą szoferów często nietrzeźwych i niestosowaniem się przez nich do przepisów jazdy — są plagą naszego miasta.

Sprawa, która odbyła się wczoraj w Sądzie Grodzkim jest jeszcze jednym tego dowodem.

XII Komsiariat M.O. oskarżył szofera Zarządu Miejskiego Jana Wypycha o to, że prowadząc ciężarówkę w maju ubiegłego roku spowodował zderzenie z motocyklem prowadzonym przez **Tadeusza Suta, znanego tancerza. Tadeusz** Sut został ciężko ranny i przewieziony do szpitala. Wypadek pozbawił go możliwości wykonywania zawodu na przeciąg 3-ch i pół miesięcy. W motocyklu znajdował się też **aktor Henryk Szwajcer, który również uległ obrażeniom cielesnym.**

Przewód sądowy wykazał, że **szofer nie zastosował się do przepisów, na podstawie których winien był zatrzymać samochód przed wyjazdem na główną arterię, którą jechał motocykl.**

Sąd skazał Jana Wypycha na pół roku więzienia. Od poniesienia tej kary uratowała go tylko ustawa o amnestii, na mocy której karę sąd mu darował. (m)

Drzewo zamiast benzyny

PKS wprowadza paliwo zastępcze

Państwowa Komisja Samochodowa, rozporządzając dużym taborem samochodowym, postanowiła wprowadzić ze względów oszczędnościowych **paliwo zastępcze.**

Takim paliwem zastępczym, bez porównania tańszym od benzyny, jest drzewo. Eksploatacja samochodu na benzynę i na drzewo, operując cenami przedwojennymi wygląda następująco: przeciętna ciężarówka na 100 klm. zużywa około 30 litrów benzyny — koszt **10 zł.** Ta sama ciężarówka przy gazogeneratorze zużywa na 100 klm. 70 kg. drzewa i 15 kg. węgla drzewnego — **koszt 3 zł. 20 gr.**

Oszuści przed kinem

„rewidowali" przechodniów

Przed kinem „Włókniarz" przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Zachodniej stanęło wczoraj wieczorem dwóch osobników, **którzy legitymowali przechodniów, podając się za funkcjonarjuszy MO.**

Rzekomi przedstawiciele władz zatrzymywali dokumenty wraz z portfelami „podejrzanych" osób i gdy już chcieli się ulotnić z łupem, zetknęli się oko w oko z prawdziwymi milicjantami którzy doprowadzili oszustów do 8 komisariatu M.O.

Tam okazało się, że zatrzymanymi są: **Zygmunt Składkowski** (Prusa 36) i **Jerzy Arbeiter** (Tęczowa 16), których przekazano do dyspozycji prokuratora. (i)

Od poniedziałku

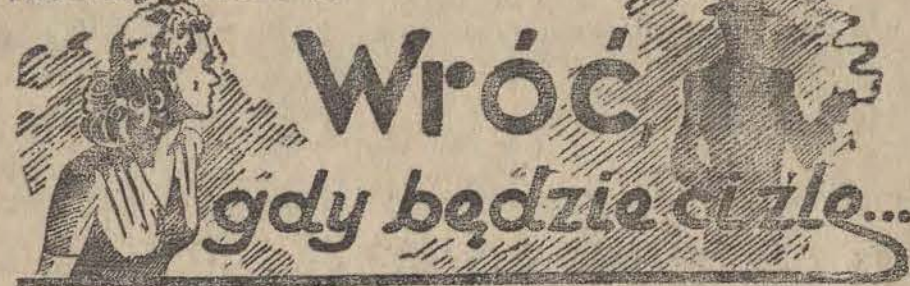
oddawanie kuponów Konkursu Wiosennego

Dziś w „Expressie" podajemy drugi zastępczy kupon Konkursu Wiosennego, który tak jak i wczorajszy kupon zastępczy można użyć na miejsce każdego brakującego.

Oddawanie kuponów rozpoczyna się **w poniedziałek dnia 14 kwietnia** i trwać będzie aż do piątku 18 bm. wią[illegible]. Czytelnicy zamiejscowi nadeślą kupony pocztą pamiętając o ofrankowaniu listu odpowiednią ilością znaczków.

Losowanie premii odbędzie się **w sobotę 19 kwietnia,** zaś ogłoszenie pełnej listy nagrodzonych — w **niedzielę dnia** 20 kwietnia.

158)



— Powiedz, Moniko szczerze, czy jest ci bardzo przykro, że Tom nie przyszedł ażeby pożegnać się z tobą?

Właściwie Monika jest już dorosłą panną, wkrótce stanie się dojrzałą kobietą: więc jako taka ma już pewne tajemnice, o których nie będzie śmiała porozmawiać szczerze nawet z taką najlepszą przyjaciółką, jak matka. A teraz w jej serdecznych objęciach czuje się znowu małym bezradnym dzieckiem: takim, jak wówczas, kiedy płakała na jej kolanach, gdy najukochańszej jej lalce (o, największy z dramatów sielskiego dzieciństwa!) odpadła noga.

Tak samo, jak wtedy, przytula swój policzek do twarzy matki i zwierza się niemal szeptem:

— Tak, mamo, jest mi bardzo przykro!...

Pani Mirołęcka z wrodzoną sobie dyskrecją nie rozmawia nigdy z córką na tamten temat, ale teraz, kiedy już zaczęła, brnie dalej. I wciąż jeszcze trzymając w objęciach jedynaczkę, zapytuje, unikając jej spojrzeń.

— Czy kochasz naprawdę Toma?

Ta chwila nadaje się bardzo do zwierzeń. Zapada noc. W saloniku gdzie po więdły już dawno fortepianowe melodie romantycznych muzyków jest cicho, a różowe światełko oliwne lampki płonie równo, niezmiennie: jak wzajemna miłość dwóch serc — wiośnianej, jasnowłosej Moniki i poważnej niby surowej, a jednak tak bezgranicznie dobrej pani Wandy.

Czyż w takim momencie można nie powiedzieć tego, co się czuje istotnie?

Monika chciałaby odpowiedzieć jak najbardziej szczerze na pytanie matki, nie potrafi jednak znaleźć natychmiastowej odpowiedzi.

Bezsprzecznie, lubi bardzo towarzystwo Toma. Prócz niego, nie zna żadnego, młodego człowieka, bo dr. Ryszowiecki nie wchodzi przecież w grę.

Bogusław jest tylko jej dalekim ideałem, czymś nieledwie już abstrakcyjnym: jest wspomnieniem naiwnej miłości dziecka, które zagubione w pustce kalinowskiego parku, zakochało się kiedyś naiwnie w smukłym, miłym panu, nierozumiejącym nigdy, jak bardzo zaważył na jej życiu, że nauczył ją nie tylko grać w tenisa, ale i rumienić się na widok mężczyzny.

Dziś dr. Ryszowiecki gra w tenisa z panną Werą Dalmirską: jest jej oficjalnym narzeczonym, a zatym kimś o kim nie wolno jej nawet myśleć.

Zaczem zostaje Tom.

Ale Tom budzi w niej zgoła inne już uczucia, aniżeli Bogusław. Niby go lubi, ale kiedy zostają sami, budzi się w jej sercu niczym nie dająca się wytłumaczyć trwoga.

Monika boi się natarczywych, nieledwie niesamowitych spojrzeń jego gorejących oczu. Przypomina jej się wówczas tamten jego gwałtowny pocałunek w lesie, a później jeszcze brutalniejsza pieszczota pewnego karnawałowego wieczorku...

Jest w chmurnym małomównym Tomie Hukanie coś takiego, czego ona nie umie zrozumieć. Czyżby instynkt ostrzegał jej naiwne serce, że właściwie Tom nie kocha jej wcale, a tylko pożąda?

Sto razy chyba usiłowała zanalizować swój do niego stosunek, nigdy jednak nie mogła dać sobie na to konkretnej odpowiedzi. Więc też i teraz będzie bardzo szczera, kiedy odpowie matce.

— Może go nawet i kocham?... a może tylko polubiłam go bardzo?- Ale z całą pewnością przywiązałam się do niego skoro jest mi teraz przykro, że nie chciał spędzić razem ze mną dzisiejszego wieczoru...

Jutro wczesnym rankiem wyjedzie Monika z dusznego miasta skrytych przestępstw, pachnącego wonią zgnilizny i zepsucia.

Jutro pachnąć jej będzie słodko czerwona koniczyna, żółty łubin i aromatyczna sośnina. A kiedy po południu galopować będzie leśną drogą w stronę jeziorka, ponad którym fruwają niby czarodziejskie klejnociki zimorodki, wierne stróże tej cichej wody, wiatr rozwiewając jej jasne włosy rozwieje i melancholję jej młodego serca.

Dziś jednak, choć dochodzi już północ, młoda panna leży z szeroko otwartymi oczyma na miękkim swoim łóżku i wzdycha niepocieszona.

— Dlaczego Tom nie przyszedł? I dlaczego Tom okłamał mnie tak brzydko?

Tom Hukan nie jest jednak wart ażeby o nim myślała!

Młody przemysłowiec, spełniwszy swój towarzyski obowiązek i zadzwoniwszy do Moniki zapomina o niej: i znowu tańczy z panną Werą Dalmirską i rozpłomienia się, bo jego danserka, niewiadomo czy pod wpływem wypitego alkoholu, czy też z zimnej premedytacji przytula się do niego i odważnie spoglądając mu w oczy powiada:

— Lubię wysokich ludzi takich, jak pan.

(D. c. n.)

Źle zagospodarowano ZOO

Zwierzęta głodowały. – Personel pracuje ciężko i ofiarnie. – Były dyrektor ścigany listami gończymi

Pierwsze oznaki wiosny dają się zauważyć na ulicach naszego miasta. Dziewczęta na rogach ulic sprzedają pierwiosnki i wierzbowe bazie, jeszcze anemiczne słońce coraz śmielej przygrzewa. Pojedźmy jednak do zwierzyńca, aby tam przyłapać i **podpatrzyć budzącą się wiosnę.**

Zwierzyniec otrząsnął się już z zimowego snu. Wiele zwierząt opuściło już zimowe schronienie i wygrzewa się na słońcu. Zwierzęta pochodzące z podzwrotnikowych krajów jeszcze nie są wypuszczane na powietrze, które dla nich jest zbyt chłodne i ostre.

„Lusia"-hipopotamiczka — chluba i ozdoba łódzkiego ZOO—przebywa w swoim zimowym pałacyku. Cały dzień spędza w basenie, wystawiając tylko z wody ogromne nozdrza i maleńkie ślepka. Jest łagodna, lubi spać, od czasu do czasu otwiera ogromną paszczękę, prosząc w ten sposób zwiedzających o marchew, którą „lubi pasjami".

„Lusia" apetycik ma niezły. Zjada około 60-ciu kg paszy dziennie, owsa, siana, sieczki, warzyw itp. — mówi jeden z dozorców. — Słoń, **który zwykle zjada połowę tego, co hipopotam,** obecnie ma dużo gorszy apetyt. Przebywa on w tym samym budynku, co hipopotam i pomieszczenie ma dosyć ciasne, jak na takiego olbrzyma. Dopiero, gdy wyjdzie na świeże powietrze i będzie mógł spacerować po swojej „działce", wtedy wróci do normalnego apetytu. Potężny olbrzym narazie musi przebywać w ciepłym pomieszczeniu, bowiem **mimo swojego okazałego wyglądu, siły i grubej skóry jest bardzo skłonny do... przeziębienia.**

Wychodzimy z domku hipopotama. **Domek ten, jak wiadomo, kosztował około 3-ch milionów złotych.** Suma ta wydaje się ogromna i nieproporcjonalna do wartości budynku. Widocznie dosyć **nieoszczędnie gospodarowano pieniędzmi w czasie budowania „lusinego domku".**

Gospodarka w Ogrodzie Zoologicznym jest w opłakanym stanie. Daje się to nawet zauważyć w samym wyglądzie ogrodu i zwierząt. **Wszystko jest zaniedbane i opuszczone.** Ale powstało to z przyczyn niezależnych od personelu ogrodu. Jak wiadomo, **były dyrektor zwierzyńca — Tomski, przed pół rokiem uciekł za granicę i jest poszukiwany przez prokuraturę.** Za czasów jego kierownictwa **gospodarka nie stała na najwyższym poziomie, gospodarowano funduszami rozrzutnie i lekkomyślnie.** Podczas jego nieobecności było w ogrodzie zupełne bezkrólewie do tego stopnia, że **nie miał kto podpisać czeku na z[illegible] paszy i zwierzęta często głodowały.** Naturalnie taki stan rzeczy odbił się smutnie na ogrodzie i zwierzętach. Obecnie są [illegible] nowe władze ogrodu, które rozpoczęły prace nad uporządkowaniem i uzdrowieniem stosunków w ogrodzie. Zobaczymy prawdopodobnie już w niedługim czasie, czy będą dodatnie wyniki tych prac.

Łódzki Ogród Zoologiczny jest **przedsiębiorstwem deficytowym.** Ma on nawet pokaźne dochody, ale są one **niedostateczne** na utrzymanie zwierząt, a przede wszystkim na zakup paszy i inwestycje. Wydaje się jednak, że można byłoby **zwiększyć samowystarczalność ogrodu przede wszystkim przez zwiększenie uprawy roślin na paszę.** Poza tym dzięki poprzedniej gospodarce ogród nie zakupił odpowiednich zapasów paszy w okresie, gdy była ona najtańsza i **obecnie zakupuje się paszę po cenach wielokrotnie wyższych, przednówkowych.** Tego rodzaju błąd, mamy nadzieję, w bieżącym roku nie powtórzy się.

Praca w zwierzyńcu jest ciężka i często niebezpieczna. Niestety, uposażenie pracowników jest niskie. Karmiciele zwierząt mają pensje od 2 do 3-ch tysięcy zł i **tytułem niebezpieczeństw przy wykonywaniu pracy otrzymują dodatek wypadkowy w wysokości... 500 zł!** Ludzie, którzy pracują po kilka, czy kilkanaście lat przy hodowli dzikich zwierząt, ciała pokryte mają bliznami, mimo bowiem zachowywanych ostrożności **nie ma miesiąca, aby w zwierzyńcach nie zdarzył się wypadek pokąsania, podrapania, lub połłuczenia obsługi przez zwierzęta.**

Łódzki Ogród Zoologiczny jest instytucją bardzo pożyteczną i przed którą stoją wspaniałe perspektywy rozwojowe, ale **wymaga jeszcze wkładu wielkiej ilości pracy i energii.** Przed nowym **zarządem** ogrodu stoją ciężkie i poważne zadania i musi on pokonać wiele **trudności, aby miasto Łódź mogło być dumne ze swojego zwierzyńca.** (z.)

Ponad milion złotych

wpłaciło rzemiosło łódzkie na rzecz powodzian

W ramach akcji zbiórki na pomoc ofiarom powodzi napłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary od rzemiosła łódzkiego:

Cech Rzeźników i Wędliniarzy — 200.000 zł, Cech Krawców i Bieliźniarzy — 134.720 zł, Woj. Cech Rymarzy i Garbarzy — 75.500 zł, Woj. Cech Czapników i Kapeluszników — 49.500 zł, Cech Ślusarzy — 45.800 zł, Woj. Cech Kuśnierzy i Rękawiczników — 29.250 zł, Woj. Cech Zegarmistrzów i Mechaników — 25.000 zł, Cech Bednarzy i Kołodziej — 20.200 zł, Pow. Związek Cechów Rzemieślniczych w Kutnie — 20.000 zł. Stolarzy i Tapicerów — 15.600 zł, Cech Kowali i Kotlarzy — 18.400 zł, Cech Introligatorów — 4.300 zł, ob. Witczak Stefan — 500 zł i Spółdzielnia szewców „Skóra" — 17.800 zł. — Razem 651.570 zł.

Razem z wpłaconymi już poprzednio ofiarami przez Izbę Rzemieślniczą i Cech Piekarzy **dotychczasowy udział rzemiosła łódzkiego w akcji pomocy wynosi — 1.001.570 zł.**

Zbiórka w dalszym ciągu trwa.

Akademia Żałobna

ku czci śp. gen. Świerczewskiego

Komitet Honorowy uczczenia pamięci gen. broni Karola Świerczewskiego zawiadamia, że w niedzielę dnia 20.4. 1947 roku o godz. 10-ej w sali kina „Bałtyk" odbędzie się Akademia Żałobna.

Komitet honorowy: Wojewoda Łódzki — SZYMANEK, prezydent m. Łodzi— STAWIŃSKI, komendant garnizonu m. Łodzi — płk. dypl. DOMARECKI, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR — MINOR, sekretarz Miejskiego Komitetu PPR — LOGA-SOWIŃSKI, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPS — WACHOWICZ, przedstawiciel S. D. — SZYMAŃSKI, kierownik CRDK — NOWICKI, przedstawiciel Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację—STALAK, przedstawiciel Związku „Dąbrowszczaków" — płk .SZLEYEN i płk. BRONIAKOWSKI, przedstawiciel W.I.N.W. — płk. OKĘCKI, przedstawiciel OKZZ — WIDAWSKI, przedstawiciel ZWM — KĘDZIOREK

Skargi mieszkańców Łodzi

Powietrze na ulicach Łodzi jest zatruwane fekaliami. — Góry śmieci zalegają podwórza. — Co na to milicja, co ZOM?

Od mieszkańców ulicy Napiórkowskiego otrzymaliśmy zbiorowy list, który porusza nieprawdopodobne nieporządki, panujące na tej ulicy.

Jak nam komunikują autorzy listu, dnia 8 kwietnia o godz. 20.50 wieczorem, z posesji mieszczącego się tam kina „Wolność" wypuszczono fekalie, **które wartkim strumieniem popłynęły w kierunku Pl. Reymonta, zatruwając powietrze w obrębie kilkudziesięciu metrów.**

Idąc za przykładem posesji kinowej, na drugi dzień o godz. 7.30 rano tj. w momencie największego nasilenia ruchu w tej dzielnicy, dozorca domu przy ul. Napórkowskiego 47-49, któremu ten „skrócony system" bardzo się spodobał, **zrobił to samo — wypuścił nieczystości z dołu biologicznego, które rozlały się po ulicy Napiórkowskiego i Suwalskiej.**

„Najciekawsze jednak jest to — piszą mieszkańcy ul. Napiórkowskiego — **że przechodzący tamtędy przedstawiciele M.O. absolutnie nie reagowali na to co się działo. A przecież na ul. Warszawskiej, zaledwie o kilkanaście kroków od wspomnianej posesji znajduje się komisariat Milicji Obywatelskiej!"**

Mieszkańcy ul. Napiórkowskiego proszą „Express" o interwencję, a list swój kończą tymi słowy:

„Wszyscy pracujemy w fabrykach czy biurach. Dzieci nasze, pozbawione opieki bawią się w czasie naszej nieobecności na podwórzu czy na ulicy. Nie danem nam było mieszkać w dzielnicy skanalizowanej. Czy dlatego dzieci nasze mają być zatruwane cuchnącymi wyziewami?

Mamy nadzieję, że władze sanitarne zainteresują się ulicą Napiórkowskiego i potrafią przywołać do porządku dozorców, zatruwających powietrze w całej okolicy!

* * *

W innym liście, skierowanym do „Expressu", znajdujemy charakterystyczne uwagi na temat **wywózki śmieci z posesji łódzkich.**

Oto co pisze autor:

„Niejednokrotnie poczytne pismo Wasze poruszyło między innymi bolączkami sprawę czystości domów mieszkalnych, wodociągów, remontów i t.p. Wobec wprost śmiesznie niskiego komornego i częstej bezwzględności lokatorów o dużych dochodach, wyzyskujących braki ustawy nieżyciowej, trudno liczyć na rychłą poprawę pogarszającego się z dnia na dzień stanu nieruchomości w Łodzi.

Nie ma to jednak bezpośredniego związku z **obowiązkiem wywozu śmieci, jaki przyjął na siebie Zakład Oczyszczania Miasta.** Pomimo niezmiernie wygórowanej ceny, bo 150 zł. od jednego metra, pomimo błagalnych próśb, gróźb ustnie, telefonicznie i pisemnie „ZOM" **nie śpieszy się z wywozem i dokonuje go co najwyżej raz w miesiącu.** Skutek jest taki, że wysokie zwały śmieci i odpadków organicznych **zatruwają powietrze** i grożą rozwojem chorób epidemicznych.

Dzielnicowy M.O. co najwyżej składa doniesienie do Sądu Starościńskiego **na** administrację domu a właściwie powinien by to uczynić na **Zarząd instytucji, która to zawiniła.**

Administrator ani sam wywieźć śmieci **nie jest w stanie, ani też skłonić prywatnego** przedsiębiorcy do tej czynności, bo po prostu nie ma reflektantów na tę robotę! Istnieją tu wyraźne sprzeczności pomiędzy tak gorąco polecaną przez miarodajne sfery hygieną publiczną, a sposobem wykonywania zarządzeń władz miejskich przez własne zakłady. **Żadne odszczurzanie, żedne ofiary na cele zdrowotne w mieście na nic się nie zdadzą, jeżeli sam Zarząd Miasta nie będzie świecił przykładem!"**

Strzały u Poznańskiego

Wartownik zabity przez złodzie

Na terenie zakładów przemysłowych I.K. Poznański przy ul. Ogrodowej 17 rozegrało się wczoraj wieczorem krwawe zajście.

Około godz. 8-ej wieczór na teren fabryki dostało się kilku osobników, którzy włamali się do jednego z magazynów, skąd zrabowali **znaczną ilość miękkich skór. Łup** zapakowali w przyniesione ze sobą worki, poczem usiłowali wydostać się na zewnątrz.

Widocznie jednak złoczyńcom odcięto odwrót, bo zdecydowali się na niebywały krok: **ruszyli prosto w kierunku wartowni a idący na przedzie, uzbrojony w pistolet, usiłował sterroryzować wartownika i w ten sposób utórować sobie i swym towarzyszom drogę.**

Natrafili jednak na stanowczy opór. Wartownik Jan Wawrowski nie zważając na to, że ma przeciwko sobie kilku przeciwników, zagrodził im drogę, wzywając jednocześnie pomocy.

W tym momencie rozległ się huk wystrzału. **Kula złoczyńcy ugodziła wartownika w piersi. Padł on na ziemię, zalewając się krwią, a bandyci uciekli wraz z łupem.**

Natychmiast wezwano milicję i pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon **Wawrowskiego,** który padł na posterunku, broniąc powierzonego mu dobra.

Za zbiegłymi przestępcami zorganizowano natychmiast pościg, który zakończył się pełnym sukcesem władz. **W ciągu bowiem niespełna 12 godzin od momentu przestępstwa wszyscy sprawcy zostali ujęci i osadzeni pod kluczem.**

Jak się okazało, sprawcami włamania i zabójstwa wartownika są **pracownicy zakładów I. K. Poznański.** Nazwiska ich, z uwagi na dobro toczącego się śledztwa, trzymane są narazie w tajemnicy. (i)

Sprzedaż biletów tramwajowych

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 14 kwietnia rb. sprzedaż i stemplowanie legitymacji pracowniczych, uprawniających do korzystania z ulgowej taryfy tramwajowej a także sprzedaż tramwajowych biletów abonamentowych przesiadkowych, rodzinnych i miesięcznych odbywać się będzie w nowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 77, prawa oficyna, parter.

Równocześnie komunikuje się, iż ze względu na przeprowadzkę wstrzymuje się załatwianie wymienionych wyżej spraw w czasie od 10 do 12 kwietnia rb.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — Kobieta sama

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Rywal Jego Krolewskiej Mości"

ADRIA — (Stalina-Główna) — „Rywal Jego Królewskiej Mości"

TATRY (Sienkiewicza 40): „Nieustraszeni"

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Paweł i Gaweł".

TĘCZA (Piotrkowska 108): „Kryzys skończony".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Marsylianka".

HEL (Legionów 2/4) — „Elwira Madigan"

ZACHĘTA (Zgierska 28) — Zakazane piosenki".

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Paweł i Gaweł"

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16): „Bolek i Lolek"

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Zdradziecka kula".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76): „Kryzys skończony".

ROMA (Rzgowska 84a) —„Zakazane piosenki".

REKORD (Rzgowska 2): „Klatka słowicza".

BAJKA (Franciszkańska 31): „Tęcza".

Zwierzęta nie chorują

Epidemie chorób zwierzęcych w woj. łódzkim nie są obecnie groźne

Akcja walki z epidemiami chorób zwierzęcych jest obecnie na terenie województwa łódzkiego w pełnym toku. Komisarzem do zwalczania epidemii zwierzęcych na województwo i miasto Łódź został mianowany **dr. Jan Okwieciński,** Naczelnik Wydziału Weterynarii. W chwili obecnej zostało już rozprowadzonych **300 litrów szczepionki przeciwróżycowej i 20 litrów szczepionki przeciwko pomorowi kur.** Na terenie każdego powiatu pracuje kilku lekarzy, a w niektórych wypadkach również studenci weterynarii. Prowadzone są **szczepienia trzody, za które pobierane są niskie** urzędowe opłaty.

Województwo łódzkie otrzymało 4,5 **miliona złotych na wykup koni chorych** na zarazę stadniczą. Choroba ta, jak wiadomo, jest rodzajem końskiego syfilisu i konie zarażone trzeba izolować, aby nie rozprzestrzeniały one groźnej choroby.

Władze wojewódzkie mogą poszczycić się sukcesami jak na przykład **zupełnym zwalczeniem pryszczycy i poważnym zmniejszeniem wypadków świerzbu.** Dzięki szczepieniom ochronnym i odpowiednim przygotowaniom **nie przewiduje się wybuchu poważniejszych epidemii chorób zwierzęcych.** (y)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 3.000 sztuk mioteł do zamiatania ulic.

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów 10, III piętro, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty pisemne w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie i dostawę 3.000 szt. mioteł" (dołączyć wzór miotły), należy składać do dnia 15-go kwietnia 1947 r. do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej, należy wpłacić do Kasy Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 10 kwietnia 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostarczenie 706 sztuk foteli do sali Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza Nr. 20.

Fotele winny być pomyślane jak fotele typu teatralnego t. zn. mogą być montowane zespołowo z siedzeniami do podnoszenia. Muszą być wygodne, wyściełane i tak urządzone, ażeby wykluczały skrzypienie.

Bliższych informacyj oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, Zarządu Miejskiego w Łodzi ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie foteli w sali Filharmonii Łódzkiej" należy składać do dnia **15-go kwietnia** 1947 r. do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć szczegółowe rysunki typu foteli i próbki materiału pokrycia siedzeń.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5 proc. sumy oferowanej, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej w Łodzi ul. Roosevelta Nr. 15.

Kwit wpłaconego wadium należy dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 3 kwietnia 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Zagubione dokumenty

ZAGINĘŁY dowody: osobisty oraz legitymacja partyjna na nazwisko Nogalska Maria zam. w Proboszczewicach, gm. Lućmierz. — 11588

ZAGINĘŁY dowody francuskie Nr paszportu 1157 na nazw. Hedwige Marchal, zam. w Łodzi, Śródmiejska 60 m. 6. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. 11589

NAGRODY zł. 20.000 za odniesienie portfelu z dokumentami na nazwisko Wiktor Kamiński, Łódź, Śródmiejska 56 m. 10. 11590

DNIA 4.IV.47 r. zgubiono kartę rozpoznawczą i dowód RKU. wydane w Skierniewicach na nazwisko Hajdys Marian. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot „dokumentów", Łódź, sklep zeg.-jub. Piotrkowska 46. 11591

DNIA 20 marca rb. w godzinach rannych w tramwaju linii Nr 10, jadącym w kierunku Widzewa — zgubiłem paczkę, w której między innymi znajdowały się dokumenty Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot bezwartościowych dla niego papierów na adres: Stefan Marusik, ul. Armii Czerwonej 60 m. 2/4. 11592

SKRADZIONO książkę wojskową RKU—Skierniewice na nazw. Czubak Henryk, pow. Łowicz, gm. Jeziorko, wieś Kociary. 115913

SKRADZIONO bilet okresowy Nr 37171 wraz z dowodem kolejowym Nr 27628/R, Koza Krystyna, Koluszki, ul. Graniczna 90. 11594

SKRADZIONO leg. tramwajową na nazw. Kiecol Ignacy, 11-go Listopada 161. 11595

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę wojskową na nazw. Cicherski Stanisław, wieś Malina, gm. Kutno. 11596

ZAGUBIONO kartki żywnościowe, kartę odzieżową i dowody osobiste na nazw. Michalska Cecylia, Poprzeczna 12. 11597

ZAGUBIONO leg. uczniowską tramwajową na nazw. Goździk Edwarda, Kosaka 12. 11598

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU, 2 legitymacje tramwajowe na nazw. Krawczyk Antoni, Pieprzowa 21. 11599

ZAGUBIONO kartę RKU. na nazw. Starczewski Czesław, Głogowiecka 41a. 11601

ZGUBIONO dowody osobiste na nazw. Doczekalska Helena, Kongresowa 46, proszę o zwrot dowodów. 11600

ZAGUBIONO dowody osobiste na nazwisko Gruszczyński Waldemar, zam. przy ul. Kilińskiego [illegible] m. 19. 11602

ZAGU[illegible]O książeczkę wojskową RKU na nazw[illegible]andryk Jan, Nowe Bloki, Stoki Pieniny 12. 11603

ZGUBIONO palcówkę, legitymację partyjną PPS, kartę rowerową na nazwisko Szczeblewski Zygmunt, zam. Marchwacz, gm. Marchwacz, pow. Kalisz, proszę o zwrot. Łódź, Złota 9 m. 22. 11604

ZAGUBIONO książkę wojskową na nazw. Szawelski Jan, Limanowskiego 48. 11605

UNIEWAŻNIAM [illegible]radzioną w kościele Garnizonowym torebkę z dowodami i dowód osobisty, kartę emerytalną na nazw. Stępień Florentyna 11-go Listopada 80 m. 39. 11606

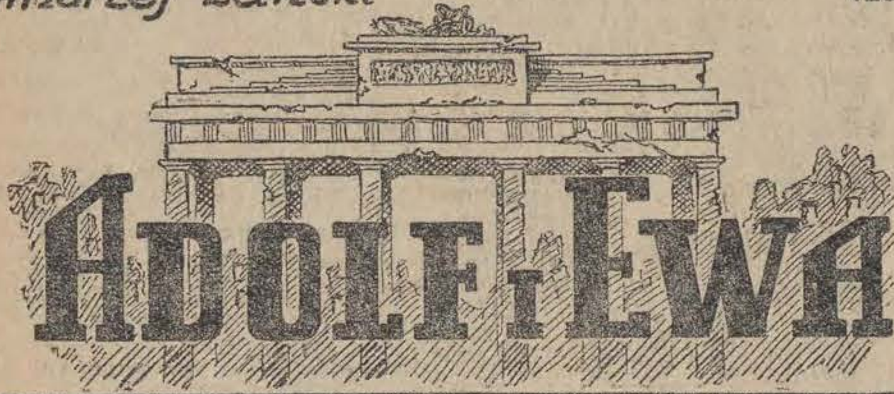
UNIEWAŻNIAM kontrolkę spółdzielczą na nazwisko Skrzyckiego Cypriana i Szafrańskiego Stanisława. Płocka 20 m. 1. 11607

Poszukiwanie pracy

PROWADZĘ książki handlowe poza godzinami, Łódź Ruda, ul. Pabianicka 246 m. 1. 11608

KUCHARKA z dobrem gotowaniem szuka pracy, pensjonat, dom wypoczynkowy na wyjazd, zgłoszenia pod „wyjazd". 11558

Andrzej Zański 128)



Taki był epilog miłości bohaterki hitlerowskich Niemiec i zamordowanego potem na jej rozkaz angielskiego szpiega, Wiliama Smutsa.

Swego czasu rozeszły się pogłoski, jakoby Adolf Hitler miał córeczkę. Prasa amerykańska pisała wiele na ten temat, a nawet umieszczała fotografię, przedstawiającą wodza w towarzystwie Ewy Braun i małej dziewczynki, która rzekomo miała być owocem ich miłości.

Była to jednak tylko kaczka dziennikarska, bo Adolf Hitler nie mógł zostać ojcem z powodów, że tak powiemy zasadniczych, a dziewczynka, którą ogłoszono za jego dziecko, była córeczką jego sekretarza, Marcina Bormanna...

Kilkanaście dni po wizycie u doktora Karola Meisnera, Ewa Braun pojechała do Berlina, ażeby spotkać się z Adolfem Hitlerem, który incognito przyjechał do stolicy i zamieszkał w podziemnych schronach pałacu kancelarii Rzeszy.

Wódz Niemiec wyglądał smętnie. Miał cerę ziemistą, ciężkie worki pod oczyma, niepewne spojrzenia i gesty zdecydowanego neurastenika: za dużo trosk zwaliło się na barki megalomana, który wykrzykiwał kiedyś, że jak drugi Atlas utrzyma na swoich ramionach kulę ziemską! Nie używa się też bezkarnie w nadmiernych ilościach narkotyków. W efekcie ten pięćdziesięciopięcioletni mężczyzna robił wrażenie chorego. Trzęsły mu się ręce, denerwował się bez powodu, mówił dużo, pośpiesznie i nerwowo.

Z Ewą przywitał się serdecznie, wyraźnie ucieszony tym spotkaniem.

Podarował jej naszyjnik z ogromnych pereł i ciężką bransoletkę z platyny, ale też i na tym skończyły się dowody jego miłości: a po takim kochanku jak Hans Flicker, Ewa Braun stała się kobietą mocno wymagalną...

Bez melancholii rozstała się ze swoim smętnym kochaczem, który wrócił do swojej, zagubionej w lasach Prus Wschodnich, Kwatery Głównej, podczas gdy ona w powrotnej drodze do Berchtesgaden wstąpiła jeszcze na tydzień do Monachium.

Zajechała wprost do siostry Grety, która na samym wstępie zaskoczyła ją wiadomością, że ustaliła już datę swego ślubu z generałem Fegeleinem.

Nazajutrz zjawił się u Ewy Braun gość zupełnie niespodziewany: Georg von Renndorf.

Młody człowiek wyglądał, jak człowiek chory. Wychudł, zczerniał, a oczy jego błyszczały niezdrowym ogniem pół szaleńca.

Był tak zmieniony, że Ewa nie mogła powstrzymać się od okrzyku.

— Jak pan wygląda? Co się z panem dzieje?

Morderca Hansa Flikera nie spuszczał z niej swoich płonących oczu.

— Kocham panią i wiem tylko jedno: bez pani nie mogę dłużej żyć!

Porwał ją namiętnie za ręce.

— Ewo! — zaczął błagalnie — niech mnie pani nie odtrąca i wysłucha! Ja wiem, że nie mam do pani żadnych praw, że to, co robię, jest aż nadto zuchwałe, a jednak, choć walczyłem ze sobą, miłość moja jest silniejsza niż wszystkie konwenanse!

Chciała mu przerwać, on jednak z niezwykłą gwałtownością odpierał jej wszystkie kontrargumenty.

Dlaczego wtedy kiedy miłość jego była tylko platonicznym uwielbieniem, zaczęła z nim igrać? Dlaczego ośmielała go i prowokowała niedwuznacznie kokieterią? Dlaczego rozpłomieniła go, a potem odeszła od niego, jak dziecko od laleczki, która się mu znudziła?

— Ten głupi histeryk oszalał naprawdę! — Ewa Braun spogląda z cichą trwogą w rozpłomienienie jego młodych oczu.

Gdyby nie tajemnica, jaką związała się z tym młodym chłopakiem w oficerskim mundurze, wiedziałaby dobrze jak pozbyć się zuchwalca, ale ten dzięki któremu pozbyła się niebezpiecznego Hansa Flikera, wiedział zbyt wiele i był zanadto niebezpieczny, ażeby go zlekceważyć.

— Pozbywając się szpiega wpadłam w ręce szaleńca: i cóżem wymyśliła najlepszego? — zastanawia się trzeźwo.

Młody fanatyk załamuje się nerwowo. Płacząc wali się na kolana i błagalnie całuje jej ręce.

— Ewo! niech mnie pani nie odpędza od siebie! Niech pani ma dla mnie litość... Niech mnie pani nie doprowadza do ostateczności!

Ewa Braun jest wstrząśnięta. Jest za mądra, ażeby nie rozumieć, że takich ludzi nie można doprowadzać do ostateczności.

W jej mózgu rodzi się posępne postanowienie.

(D. c. n.)

SPORT

Niespodzianki
pierwszego dnia indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski

Wczoraj odbyło się w Katowicach otwarcie drugich powojennych indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski.

Po otwarciu mistrzostw przez prezesa PZB p. Bielewicza, rozpoczęło walki w ringu.

Już pierwszy dzień przyniósł wiele sensacji. Do najciekawszych spotkań należał pojedynek Antkiewicz (Gdańsk) — Czortek (Warszawa). Po pięknej walce zwycięstwo niezbyt zasłużone przyznane zostaje gdańszczaninowi.

Niespodzianką było zwycięstwo Kusza (Śląsk) nad renomowanym Wiklińskim (Pomorze).

Stasiak (Łódź) po ciężkiej walce pokonał Kowalczyka (Śląsk). Wynik tej walki nie przypadł do gustu publiczności śląskiej, tak, że przy akompaniamencie gwizdów doszło nawet do rzucenia na ring butelki.

Brzóska (Łódź) wypunktował Fronckowiaka (Poznań), Czarnecki (Łódź) znokautował w II rundzie Faskę (Wrocław), Woźniakiewicz (Łódź) wygrał przez poddanie się Dobrosielskiego (Rzeszów), Mazur (Łódź) przegrał ze Skierką (Gdańsk), Kijewski (Łódź) przegrał z Zielińskim (Lublin), Olejnik (Łódź) wypunktował Rynkowskiego (Szczecin), a Trzęsowski wygrał niespodziewanie z Szymankiewiczem (Gdańsk).

Z innych ciekawych walk wymienić należy przegraną Polusa (Poznań) ze Skałeckim, oraz zwycięstwo Szłolca nad Selmą (Warszawa) przez dyskwalifikację w I rundzie.

Kolarze na start
Pierwszy w sezonie wyścig szosowy!

Dnia 13. 4. b.r. dorocznym zwyczajem Łódzki Okręgowy Związek Kolarski, organizuje uroczystość otawrcia sezonu, w ramach której odbędzie się 25 km wyścig sozonowy dla posiadaczy kart wyścigowych.

Start do wyścigu o godz. 11 w Rudzie Pabianickiej przy moście na rzece Ner — trasa szosa w kierunku Pabianic.

Zarząd Ł.O.Z. Kol. przypomina, że w wyścigach tego rodzaju dozwolony jest udział każdego kolarza, nietylko członków klubów, za uprzednim wykupieniem karty wyścigowej w cenie zł. 100.— (potrzebna jedna fotografia) i opłaceniem startowego zł. 50.—

Poza tym stan roweru musi odpowiadać przepisom, mieć należycie działające hamulce i t.p.

Kolarze niezrzeszeni! Zamiast urządzać harce po ulicach miasta, czy nie lepiej znaleźć okazję godziwego wyżycia się w szlachetnej rywalizacji jaką, są wyścigi i w dodatku mieć nadzieję zdobycie odznaczenia.

A więc prosimy o jak najliczniejszy udział.

Obraduje Victoria
Walne zebranie klubu

Zarząd Klubu Sport. „Victoria" zawiadamia wszystkich członków, że dnia 12 kwietnia br. o godzinie 14 w pierwszym terminie, a o godzinie 15 w drugim odbędzie się WALNE ZEBRANIE przy ul. Kilińskiego Nr 2 (na dużej świetlicy), na którym złożone będzie sprawozdanie z dotychczasowej działalności i przeprowadzone wybory nowego zarządu klubu.

Obecność członków rzeczywistych na Walnym Zebraniu jest obowiązkowa. Wszelkie wnioski należy opracować piśmiennie.

ŁKS - w Łodzi, ZZK - we Wrzeszczu
Druga runda spotkań piłkarskich o wejście do ligi

(Rm.) Po dwutygodniowej przerwie wracamy do rozgrywek piłkarskich o wejście do ligi. Znów na boiskach w kraju rozgorzeją w niedzielę boje o punkty, znów odbędzie się kilkanaście spotkań, na wynik których zwolennicy sportu oczekiwać będą z niecierpliwością.

Nie wszystkie jednak wyznaczone spotkania zapowiadają się tak interesująco, aby mogły przykuć uwagę, gdyż niektóre wyniki da się z góry przewidzieć. Pierwszy próbny galop i towarzyskie mecze świąteczne pozwoliły poniekąd zorientować się w umiejętnościach i możliwościach kandydatów do ligi, ale poza tym odbędą się przecież i mecze takich przeciwników, którzy w żadnym wypadku nie będą w stanie odegrać poważniejszej roli, a ich wyniki są bez znaczenia.

W grupie pierwszej jeden bodajże tylko mecz jest zdolny zaabsorbować uwagę wszystkich. **Gra Wisła z Polonią (Bytom)**, a mecz mecz odbędzie się w Krakowie, co jest, rozumie się, wodą na młyn Wisły, która nie wykazała dotychczas lepszej formy i dlatego jej przegrana nie jest wykluczona.

Polonia (Świdnica) z KKS. Poznań tworzą drugą parę godniejszą uwagi. Ambicje drużynyn świdnickiej są duże, możliwości nie mniejsze. Polonia pierwszy mecz z Wisłą nieznacznie przegrała w Krakowie, głównie dzięki, pożal się Boże, sędziemu Jędrzejczykowi, który oby w takiej roli więcej nie ukazywał się na boiskach. A KKS. pokonany przez Szombierki, rozgromiony przez Cechie Karlin czy może w niedzielę liczyć na swe siły? Stawiamy śmiało na świdnicką drużynę.

Szombierki ze Skrą (Częstochowa) nie powinien mieć chyba trudności, a mecz **Motor (Białystok) z siedlickim Ogniskiem** należy do kategorii tych bez większego znaczenia. Dodatkowo odbędzie się jeszcze w Warszawie **mecz Grochów — Rymer.**

Druga grupa daje nam w niedzielę o wiele ciekawsze spotkania. Przede wszystkim łodzianie, a więc Z.Z.K. Mecz nad morzem — we Wrzeszczu. wyjazd przyśpieszony, ażeby dać zawodnikom odpowiedni wypoczynek. Drużyna w składzie: **Depczyński (Truszczyński), Kuczkowski, Gwoździński — Korporowicz, Miller Jóźwik — Skoczylas, Koczewski, Kmin, Lewandowski, Malinowski względnie Czubas** już dzisiaj w godzinach popołudniowych (15.30) wyjeżdża z dworca Łódź-Kaliska.

Gedania zaimponowała zwycięstwem odniesionym nad Grochowem, ale **łodzianie są dobrej myśli, gdyż znają Gedanię z obozu treningowego**, a w sparringowych spotkaniach zawsze ją zwyciężali. To dodaje im wiary we własne siły, a my musimy podzielić ten uzasadniony optymizm. Sądzimy, że zdobycie dwóch punktów nie powinno być wykluczone. Mecz w każdym razie nie będzie należał do łatwych.

Ale do spotkań najciekawiej zapowiadających się należy **mecz AKS — Cracovia.** Wiemy, że ślązacy nie lubią i nie umią przegrywać na własnym boisku, poznaliśmy poza tym ładną, lecz jakże mało skuteczną grę Cracovii. Stąd nasuwa się prosty wniosek, że **wynik remisowy opwinna Cracovia potraktować jako wielki sukces.**

Orzeł z Pomorzaninem i R.K.U. z Radomiakiem wyczerpują program spotkań tej grupy. Nie ulega chyba wątpliwości, że Orzeł przegra , a już wszystko wskazuje na to, że trzeba postawić na R.K.U., który zaledwie przed tygodniem **rozgromił Ruch (7:0).**

Trzecia grupa daje nam mecz w Łodzi — **pierwszy występ ŁKS na własnym terenie w walce o punkty mistrzowskie z KKS. Olsztyn.** Przeciwnik nie powinien być groźny, ale to nie znaczy, aby do meczu nie być odpowiednio przygotowanym. Tym razem kierownictwo ŁKS będzie miało ułatwione zadanie, gdyż może dysponować nowymi nabytkami. **Wosiński i bracia Łucie już są przez PZPN potwierdzeni.**

To też skład ŁKS, będzie się różnił od tego, który grał z Cracovią, to chyba tylko tym, że Gałecki zagra, jako obrońca. Najlepszą w tej chwili koncepcją byłoby zestawienie: **Styczyński (Pisarski) — Gałecki, Włodarczyk — Kopera, Karolek, Czyżewski, lub Pegza — Sidor, Wosiński, Łuć I, Baran. Hogendorf.** Atak w tym zestawieniu nie jest jeszcze należycie zgrany, lecz aby mógł dojść do tego musi mieć odpowiednie okazje, a do takich należy niedzielny mecz z przeciwnikiem mniej groźnym, bo za takiego trzeba uważać KKS. Olsztyn.

Tęcza (Kielce) z Lublinianką, Czuwaj z Przemyśla z PKS. Szczecin — to mecze mniej frapujące i bez większego znaczenia. W tej grupie trzeba natomiast zwrócić uwagę na to co się będzie działo w Poznaniu. Tutaj **Warta sprawdzi**, jako pierwsza, **umiejętności** dokooptowanego ostatnio **trzeciego zespołu ze Śląska WMKS.** Będzie to dla ślązaków surowy egzaminator.

Mistrzowskie biegi na przełaj
ŁOZLA wyznaczył zawodników na obóz w Olsztynie

Zbliża się dzień pierwszej konkurencji lekkoatletycznej o mistrzostwo Łodzi. Będzie nią niedzielny bieg na przełaj dla młodzików, zawodniczek i zawodników, na dystansach 2400 mtr., 1200 mtr. i 5 klm. Start i meta wyznaczona na stadionie ŁKS. Początek biegów o godz. 10 z tym jednak zastrzeżeniem, że **uczestnicy biegu i sędziowie muszą się stawić już o godz. 9.** Zgłoszenia do biegów kierować należy do sekretariatu ŁOZLA w piątek (dzisiaj) i sobotę (jutro) w godz. 18—19. Wpisowe od zawodnika wynosi zł. 30. Klub, zgłaszający biegaczy, musi bezwzględnie wydelegować dwóch sędziów punktowych. Przypominamy, że w przyszłym tygodniu odbędą się biegi na przełaj o mistrzostwo Polski.

ŁOZLA ustalił już listę zawodników na kondycyjny doszkolający obóz, który odbędzie się w Olsztynie w dniach 14—26 kwietnia. Wyznaczeni zostali: **Jaraczewski (AZS), Lipowski, Kuźmicki, Cieślicki i Pawłowski (DKS), Maciaszczyk, Rytych, Kuciński i Prywer (ŁKS).** Wymienieni zawodnicy powini się stawić w Olsztynie już 14 bm. w Wojew. Urzędzie W.F. i P.W. u mjr. Giedgowda.

Kto będzie leaderem w klasie A
Piłkarze łódzcy kończą rundę jesienną

W niedzielę rozpoczynają się spotkania piłkarskie drużyn klasy A okręgu łódzkiego. Właściwie jest to dokończenie jesiennej rundy rozgrywek o mistrzostwo. Początek następnej rundy wyznaczono na koniec bm. Po wyeliminowaniu ŁKS-u i ZZK, czołową klasę stanowią zespoły Zjednoczonych, Widzewa, TUR-u oraz Lechii tomaszowskiej.

Tak się złożyło, że te cztery drużyny rozpoczynają spotkania już w niedzielę w Łodzi i to między sobą. Na boisku Wimy o godz. 11 Widzew zmierzy się z łódzkim TUR-em, który obecnie znajduje się na pierwszym miejscu tabeli. Drużyna Widzewa prowadziła w tabeli gdy brani byli w rachubę kolejarze i dążyć będzie do ponownego zajęcia czołowej lokaty, to też mecz niedzielny zapowiada się interesująco.

O tej porze na boisku Zjednoczonych gospodarze rozegrają spotkanie z Lechią tomaszowską. Drużyna fabryczna winna uzyskać dwa punkty. W Tomaszowie wyznaczono mecz TUR — PTC, a w Piotrkowie Concordia będzie miała za przeciwnika Centr. Szkołę Oficerów Pol. Wychow., o ile ta ostatnia zgłosi się do mistrzostw.

Równocześnie z klasą A, rozpoczyna swe walki i klasa B. Już w sobotę na boisku Wimy o godzinie 16,30 spotka się Bieg z Przebojem. Typujemy na zwycięzcę zespół Biegu. W niedzielę na boisku Zjednoczonych o godzinie 16,30 Skra walczy z KKS. (Koluszki). Chojeński TUR udaje się do TUR-u w Konstantynowie, a reszta spotkań odbędzie się na prowincji.

To już pachnie skandalem!
Niesłychany werdykt KOZPN w sprawie Gracza

Katowicki „Sport" podaje, że głośna swego czasu sprawa Gracza (Wisła) przybrała nieoczekiwany zwrot.

Komisja dyscyplinarna wyznaczona przez KOZPN postanowiła Gracza zawiesić. Tymczasem WG. i D. wniosek komisji odrzucił, a zarząd KOZPN uczynił to samo. Wisła poczuła się w prawie wystawić Gracza, który też grał w ub. niedzielę.

Tymczasem komisja dyscyplinarna stwierdziła ponad wszelką wątpliwość winę Gracza na podstawie zeznań naocznych świadków i protokułu M. O. Sam zresztą Gracz, podczas przesłuchania, przyznał się, że na zawodach był pijany. Ale to wszystko było dla władz piłkarskich Krakowa niewystarczające.

Werdykt władz krakowskich jest niesłychany. Dla nich wystarczy, by ktoś nieco lepiej kopał piłkę i już otaczają go specjalną opieką, nie bacząc na to jak wielką krzywdę wyrządzają takim postępowaniem sportowi polskiemu. Pojęcie dyscypliny w sporcie polskim podupadło w zastraszający sposób i zamiast ukarać przykładnie winnych tak niecnego postępku, doszukiwano się różnych kruczków, ażeby sprawcę gorszącego zajścia ochronić.

Należy przypuszczać, że innego zdania będą wyższe organa sportowe z Wojewódzką Radą WF i PW na czele i niesłychaną decyzję krakowskich władz piłkarskich, trącącą już skandalem zmienią.

Trzeba przypomnieć przy tej okazji, że smutna sprawa ta wlecze się już kilka miesięcy po to, by doczekała się tak skandalicznego zwrotu.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś w piątek o godzinie 16 zamknięte przedstawienie „Krakowiaków i Górali". Wszystkie bilety sprzedane dla Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Passe-partout nieważne.

TEATR TUR

Dziś i dni następnych ciesząca się coraz większym powodzeniem świetna komedia obyczajowa, ukazująca w satyrycznym świetle moralność mieszczańską Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania" w reżyserii Leona Pietraszkiewicza.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 świetna sztuka amerykańska Wiliams'a „ SZKLANA MENAŻERIA". Dekoracje — Jan Kosiński. Kasa czynna od 10-ej do 12-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera p. t. „;PANI PREZESOWA" z udziałem całego zespołu „Syreny". Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od 10—13 i od 16.

TEATR „GONG" Kopernika 16. Codziennie rewia montażu pt. „Choć goło, lecz wesoło" z Gierasińskim na czele zespołu.

TEATR MŁODZIEŻOWY i DZIECIĘCY „SZAROTKA"
w sali Teatru Nowego, ul. Kopernika 16

Wschodnie widowisko J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik". Codziennie przedstawienie zamknięte dla szkół, w niedzielę i święta o godz. 11.30 przedstawienie otwarte dla publiczności. 11194

TEATR LALEK „FARAMUSZKA" przed wyjazdem na gościnne występy, wydaje ostatnie trzy przedstawienia: sobota 12 kwietnia — godz. 16,00; Niedziela 13 kwietnia godz. 12.00 i 14,00. 11610

Lokale

SAMOTNY poszukuje pokoju niekrępującego dobrze zapłacę. Oferty pod „Jedynkę". 11269

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokoje z kuchnią mogą być w Rudzie lub w Julianowie. Oferty pod „Koszty zwrócę". 11428

ŁADNEGO pokoju umeblowanego (osobne niekr. wejście) poszukuje handlowiec dobry płatnik. Oferty pod „Handlowiec". 11427

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie, cena obojętna, dzwonić tel. 120-13 od 9 — 17. 11426

LOKAL SKLEPOWY wraz z 2-pokojowym mieszkaniem przy ul. Wschodniej, odstąpię za zwrotem kosztów remontu z zamianą na inne mieszkanie w centrum miasta. Łaskawe zgłoszenia pod „Wschodnia" do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP, Piotrkowska 133. 11565

POKOJU umeblowanego poszukuje urzędniczka za dobrym wynagrodzeniem. Oferty pod „Irena". 11566

POWAŻNY, wypłacalny pan poszukuje dogodnego pokoju. Oferty: skrytka poczt. 341. 11567

ZAMIENIĘ pokój kawalerski z wygodami Al. Kościuszki na pokój z kuchnią z wygodami dzielnica obojętna, koszty zwrócę. Of. do Administracji „Wygody". 11568

SKLEP z urządzeniem na Rzgowskiej za Pl. Gajera, odstąpię za zwrot kosztów remontu. Wiadomość: Łódź, ul. Danilowskiego 7—17. 11569

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią na takież same słoneczne, od Zielonego Rynku do Radwańskiej Wiadomość, Legionów 17 m. 20. 11570

ZAMIENIĘ duży pokój z kuchnią Śródmieście na 2 pokoje z kuchnią lub podobne na przedmieściu blisko tramwaju. Oferty: lokale. 11571

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje z kuchnią, słoneczne, I piętro, okolica Bałucki Rynek na 1 pokój z kuchnią z wodą w domu, słoneczne. Oferty pod „58". 11572

POSZUKUJĘ sklepu na ulicy Piotrkowskiej od Placu Wolności do Nawrotu. Koszta remontu zwrócę. Pośrednicy pożądani. Oferty do administracji pod „Ninka". 11563

ODSTĄPIĘ DWA SKLEPY jeden przy pl. Niepodległości, drugi przy ul. Rzgowskiej za zwrotem kosztów remontu. Oferty pod „Sklepy" do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP, Piotrkowska 133. 11564

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, analizy, przyjęcia 10 — 19 tel. 216-48 6548

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29. przyjmuje 1—6. 100

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6 . Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-59. 561

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m 6. tel. 203-78. 157

Dr. JERZY MARKIEWICZ, specjalista chorób żołądka, jelit i wątroby, przyjmuje 4—6. Piotrkowska 145—28, tel. 276-36. 9210

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8 — 10 i 5 — 7. Nawrot 8. Tel. 129-39. 7961

DR med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6. Tel. 138-52. 621

Dr. A. KOWALSKI specjalista chorób skórno-wenerycznych przyjmuje Piotrkowska 26 godziny: 3 — 7. 10586

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych skórnych. Piotrkowska 108. — Przyjmuj od 7 — 10 i od 3—7. 2858

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka. kiszek, wątroby Narutowicza 35. przyjmuje 4 — 6, tel. 206-99. 10580

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m 1 Telefon 216-82. 7

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6. Piotrkowska 157, tel. 203-11. 140

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9. 10570

Dr WACŁAW KONAR chroby żołądka, kiszek wątroby. Narutowicza 50, tel. 119-59. 242

LEKARZ DENTYSTA Tadeusz Mintz Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa Nr. 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 151

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr. 28, tel. 179-10 143

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 9—10, 3—6. 141

Dr KOWALCZYK JERZY Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr med. MIRSKI IGNACY specjalista chorób kobiecych. Porody. Żeromskiego 37, tel. 257-23 4899

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych. wenerycznych. przyjmuje od 3—6. tel. 179-56 Sienkiewicza 34. 91

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria. Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 7 — 8 i 2 — 5. 10451

Dr. FALKOWSKI, chirurg urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4. (3—4) tel. 191-89. 11495

DR. HENRYK PROCHACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych Legionów 17, przyjmuje 3—6. 362

Dr med. BILIŃSKI — choroby serca — wznowił przyjęcia. Legionów 3. godz. 11 — 14 6572

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, Główna 62 — 76. 6 — 8. 10844

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 49. 102

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 10843

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a, (róg Zawadzkiej), tel. 169-00. 10591

Kupno — sprzedaż

MEBLE sypialnie, stołowe, kuchnie, tapczany, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie poleca Izdebski. Piotrkowska 31 — 2 pierwsze piętro front. 10466

MOTOCYKL „Zündapp" 200 cm. do sprzedania, ul. Główna 17 (sklep). 11389

OKAZYJNIE sprzedamy plac, Biuro Pośrednictwa. Plac Wolności 6. m. 4. Godziny: 11—1, 4—6. 11501

PRZEMYSŁOWĄ NIERUCHOMOŚĆ z wolnymi halami natychmiast kupimy, cena obojętna, Łódź I, skrytka pocztowa 23. 11502

ZŁOTO DENTYSTYCZNE, luty drut — klamry, sprzedaż, korzystna zamiana, poleca pracownia Piotrkowska 66 (sklep). 10618

DO SPRZEDANIA maszyna do lodów wraz z konserwatorami, Pomorska 3 w owocarni. 11394

OKAZJA RADIO pierwszorzędną superheterodynę sprzedam. Narutowicza 67, m. 2, wejście przez 69. Od godz. 17. 111313

WAGI uchylne i inne — sprzedaż — kupno — naprawa, stemplowanie uskutecznia Zakład Koncesjonowany, Piotrkowska 9. 11180

MEBLE sypialnie, stołowe oraz sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie poleca: stolarnia Napiórkowskiego 5. 11252

KUPUJEMY złom srebra w każdej postaci i ilości. Łódź, Grand Hotel, Kantor i Zielińska. 7711

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedaż, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 10472

SREBRO, złoto — złom, kamienie szlachetne kupuje, płaci najwyższe ceny Zakład Zegarmistrzowski „Omega", Piotrkowska 4. 10862

UWAGA FILATELIŚCI znaczki pocztowe do zbiorów kupuję w godz. 17 — 20. Legionów 14 — 5. 10734

WAGĘ dla niemowląt sprzeda D/H „Świteziańka" Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 126-62. 10482

OLEJKI perfumeryjne, mentol olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każda ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. 10486

OKULARY dla dzieci poleca f-ma Wesołowski Niedbalski i Ska, Nowomiejska 3. 9311

POPULARNY Skład Mebli S. Gaboła - Pawełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka). tel. 175-75, poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły krzesła, fotele i łóżka, wykonanie solidne i punktualne. 9466

BRYCZKĘ na gumach masywnych sprzedam, Gdańska 101. Tel. 168-70. 11526

SREBRO, złoto, lornetkę, fotoaparat, zegarek kupi „Okazja" Kilińskiego 47. 11527

SAMOCHÓD ciężarowy w dobrym stanie kupimy natychmiast St. Leśniewski i S-ka, Łódź, ul. Piotrkowska 107. 11528

JAZZ sprzedam, Julianowska 11, m. 5. 11529

MASZYNĘ do pisania długi wałek sprzedam, Wólczańska 93—1. 11530

SPRZEDAM samochód 4-tonowy marki „Steier" Zakład Blacharski, Piotrkowska 189. 11531

MOTOCYKL 250 — w dobrym stanie sprzedam, Żeligowskiego 58, Ślusarnia. 11532

MOTOCYKL „Wanderer" 100 do sprzedania — ul. Jaracza 14—33. 11533

MASZYNĘ Cykcak (okrętka) Singera oraz męską sprzedam, Narutowicza 22—9. 11534

PALNIKI acetylenowe kupię. Oferty z ceną pod „Palniki". 11535

MOTOCYKL Jawa 4-ro takt. 350. Sprzedam, Wólczańska 45/47. 11536

STÓŁ orzechowy, krzesła, tapczan, elektryczny piecyk dywan, wszystko w pierwszorzędnym stanie kupię. Dzwonić między 9—14, tel. 114-06, lub oferty do administracji sub. „Dobry Stan". 11537

SPRZEDAM meble w dobrym stanie: kredens pokojowy, stół, 4 krzesła wyściełane, lustro, szafa (dębowe). Marysin III. Centralna 43. 11525

OBRĄCZKI, medaliki, łańcuszki, fotoaparaty, zegarki najtaniej poleca „Okazja". Kilińskiego 47. 11524

FORTEPIAN kupię, krótki koncertowy, dobrej marki. Wiadomość: Piotrkowska 70, zegarmistrz, tel. 206-96. 11523

SAMOCHÓD osobowy DKW., na chodzie w dobrym stanie sprzedam, Zgierska 140, Owocarnia. 11522

KUPIĘ beczki drewniane. Zgłoszenia proszę kierować do redakcji pod „Beczki". 11521

SPRZEDAM maszynę dziewiarską 8 szer. 70, oraz maszynę do szycia krawiecką, Strzelców Kaniowskich 91, II p. Woźniak. 11520

KUPIĘ maszynę do robienia lodów oraz konserwator. Wiadomość, Zduńska-Wola, Piłsudskiego 11 Gątkiewicz. 11519

ZAKŁAD STOLARSKI M. Szustak i S-ka Południowa 36 posiada okazyjnie do sprzedania pokoje stołowe oraz przyjmuje obstalunki. 11510

Różne

ZDJĘCIA legitymacyjne oraz reprodukcje wykonuje najszybciej. Legionów 1. 10882

NAJSZYBCIEJ, najtaniej! Zdjęcia legitymacyjne, prace amatorskie, reprodukcje wykonuje: Narutowicza 8 10674

ARTYSTYCZNA CEROWNIA tkanie bez śladu uszkodzonej garderoby. Podnoszenie oczek Szplinowa Jadwiga. Łódź, Piotrkowska 30 tel. 130-91. 10519

WSZELKIEGO rodzaju uszkodzoną garderobę i kilimy, dywany, obrusy itp. ceruje bez śladu. Artystyczna Cerownia Stefania Pawlikowska, Łódź, Piotrkowska 7 front II piętro m. 9. 11159

WYTWÓRNIA PUDEŁEK TEKTUROWYCH — R. Pluskowski. — Łódź, Kilińskiego 55, tel. 166-85 wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. 8962

DNIA 5-go kwietnia zaginął pies wilk, piersi uszy jaśniejsze, grzbiet szary. Łaskawego znalazcę proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Malinowa 12 m. 16. 11423

ODDAM noworodka na własność, dziewczynka. Wiadomość w redakcji Expressu. 11581

ZDJĘCIA do legitymacji wykonujemy w tym samym dniu. Zakład fotograficzny, Południowa 3. 11582

ZAGINĄŁ pies szkocki terier czarny, Nr rejestracyjny 575 ostrzyżony, odprowadzić za wynagrodzeniem, Wysoka 31 m. 1. 11583

PRZYBŁAKAŁ się pies czarny podpalany stary na niskich nogach, jest do odebrania Chojny, Obszerna 48a Graczyk, (dawn. Zagłoby). 11584

ZGINĄŁ pies, policyjny wyżeł niemiecki; brązowy z białą plamą na piersiach. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Piotrkowska 157—4 od 8 — 13. 11585

ZGINĘŁA suka rasy doberman, uszy nie cięte, uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie za zwrotem kosztów, Łódź, ul. Wólczańska 169—5 Adamczyk. 11586

PRZYBŁĄKAŁ się pies żółty kudłaty do odebrania, Główna 45—10. 11587

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc kuchenna na stałe. Nowomiejska 11 Bar pod zegarem. 11181

POTRZEBNA uczciwa pomoc domowa. Wiadomość Piotrkowska 154 m. 15. 11406

POTRZEBNA gosposia (z gotowaniem) na stałe. Warunki dobre. Piotrkowska 200 m. 1: 11315

PRASOWACZKI chemiczarki potrzebne do pralni „Jan Cebula", Piotrkowska 116. 11409

MALARZA lakiernika do szyldów na szkle na dobrze płatną robotę stałą lub kontraktową poszukuje Państwowa Fabryka Zegarów. Łódź, Wigury 21. 11410

POMOC domowa natychmiast potrzebna, Pomorska 23 m. 4. 11470

POSZUKIWANY wykwalifikowany majster farbiarni na wełnę, bawełnę i jedwab od zaraz. Zgłoszenia telefon 272-80. 11276

POTRZEBNE cerowaczki na surowy towar jedwabny. Łódź, Pomorska 98. Fabryka Pończosznicza, 11282

POTRZEBNI czapnicy do Wytwórni Czapek, Łódź, ul. Piotrkowska 34. 11405

POTRZEBNA pomoc domowa u samotnego, Piotrkowska 182, Fotograf. 11609

CHŁOPIEC na posyłki lat 15 — 17 potrzebny Offierski, Jaracza 3 m. 5. 11547

POTRZEBNA wykwalifikowana maszynistka. Zgłoszenia: Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr 3 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82/84 — Wydział Personalny. 11548

GOSPOSIA samodzielna potrzebna. Warunki dobre. Referencje konieczne. Południowa 23, m. 8. 11549

POTRZEBNA pomoc domowa, warunki dobre, Kilińskiego 49 m. 2. 11550

POSZUKUJEMY stolarza na roboty meblowe, Rzgowska 221, stolarnia. 11551

POTRZEBNY samodzielny czeladnik krawiecki oraz chłopiec do praktyki od zaraz, Nawrot 28 m. 1. 11552

POTRZEBNA pomoc domowa, Łódź, ul. Daszyńskiego 40 m. 35. 11553

CZELADNIK krawiecki potrzebny, Piotrkowskaska 136 m. 4, II piętro. 11554

POTRZEBNY blacharz. Piotrkowska 169. 11555

POTRZEBNA pomoc do dziecka, Narutowicza 19 sklep Łuba. 11556

POMOCNICA domowa potrzebna lekarzowi, Śródmiejska 32 — 11. 11557

Nauka

KURS kroju damskiego i modelowania przy Instytucie Przemysł.-Rzemieślniczym. Zapisy codziennie Sienkiewicza 89 m. 8. 11450

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—015126

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15 — 18, telefon 112-60

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł.) Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — [illegible] zł.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Odbito w drukarni Ł. I. W., Łódź, Żwirki 17: